Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

Nr 309 (2980)
KRAKÓW
Poniedziałek
30. XII. 1957 r.
Wyd. A
Cena 50 gr.

Owoce VIII Plenum w ekonomice

Nasza gospodarka narodowa na dobrej drodze

■ Dochód narodowy wzrósł o 19 mld złotych ■ Wartość globalnej produkcji przemysłowej większa o 5 proc. od zaplanowanej ■ Wzrost produkcji rolniczej o 4 proc. w porównaniu z rokiem 1956

Przemówienie Stefana Jędrychowskiego w Sejmie

Przedkładając w imieniu rządu projekt Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1958, pozwolę sobie przede wszystkim zwrócić uwagę Wysokiej Izby na główne rezultaty wykonania planu gospodarczego w roku bieżącym.

Według wstępnych przewidywań — plan produkcji przemysłowej w br. zostanie wysoko przekroczony. Jak wiadomo, plan przewidywał wzrost wartości globalnej produkcji przemysłowej o ok. 4 proc. w porównaniu z r. 1956, tymczasem w rzeczywistości osiągniemy wzrost o ok. 9 proc.

Szczególnie duży wzrost nastąpił w dziale produkcji przedmiotów spożycia, jak również w produkcji artykułów inwestycyjnych, przeznaczonych do sprzedaży ludności.

Charakterystyczne jest, że przy tym przekroczeniu planu produkcji przemysłowej plan zatrudnienia w przemyśle został przekroczony tylko o 0,4 proc. przy wzroście zatrudnienia, w stosunku do 1956 r., o 4,3 proc.

Oznacza to, że w **przeważającej części przekroczenie planów produkcji nastąpiło dzięki ponadplanowemu wzrostowi wydajności pracy, co jeszcze raz potwierdza słuszność twierdzenia o istniejących w tej dziedzinie wielkich rezerwach.**

Fundusz płac w przemyśle natomiast wzrósł w porównaniu z rokiem 1956 o 25 proc., a plan funduszu płac zostanie przekroczony o 6,9 proc.

Pomyślnym objawem tegorocznym jest po raz pierwszy od wielu lat przekroczenie planowych zadań w dziedzinie akumulacji w przemyśle. Udział kosztów własnych w wartości produkcji towarowej przemysłu socjalistycznego zaplanowany na 85.5 proc. wyniesie faktycznie — 82,4 proc. Ten pozytywny fakt, po raz pierwszy od szeregu lat, obok bardziej ostrożnego zaplanowania, jest niewątpliwie rezultatem wzmożonej troski załóg, rad robotniczych i dyrekcji o finansowe wyniki działalności przedsiębiorstw.

Uważamy to za pierwsze pozytywne wyniki powołania rad robotniczych oraz stworzenia bodźców zainteresowania materialnego załóg w finansowych wynikach produkcji w postaci funduszu zakładowego.

Wartość produkcji rolniczej wzrosła w porównaniu z r. 1956 o około 4 proc.

Dzięki wzrostowi produkcji przemysłowej i rolniczej wytworzony dochód narodowy wzrósł w roku 1957 w porównaniu z rokiem 1956 o 7,3 proc. czyli o 19 mld zł. Jednocześnie dochód narodowy do podziału z powodu wykorzystania kredytów zagranicznych wzrósł o 32 mld zł, czyli o 12,7 proc., przy czym poziom spożycia indywidualnego wzrósł o 12,9 proc., a poziom inwestycji netto o 4 proc. Ogólny poziom inwestycji brutto w gospodarce narodowej wzrósł o 8,8 proc., czy czym nakłady inwestycyjne w gospodarce uspołecznionej wzrosły tylko o 1,3 proc.

Po raz pierwszy od szeregu lat plan inwestycyjny pod względem wartości będzie wykonany prawie całkowicie. Na podkreślenie zasługuje wzrost inwestycji w gospodarce chłopskiej.

Zatrudnienie w całej gospodarce narodowej zwiększyło się w 1957 r. o 214 tys. osób (dotyczy to gospodarki socjalistycznej), co oznacza wzrost mniejszy od przewidzianego w planie o 27 tys. osób. Fundusz płac wzrósł o 18 mld zł, tj. o 7,7 mld powyżej planu.

Niedostateczny wzrost zapasów w handlu uspołecznionym wszyscy odczuwaliśmy w tym roku na własnej skórze. Świadczą o tym niedobory ilościowe a zwłaszcza braki asortymentowe poszczególnych towarów, trudności swobodnego zakupu i wy-

(Dokończenie na str. 2)

Porządek obrad

Sejm przyjął proponowany przez prezydium Sejmu następujący porządek dzienny 12 posiedzenia:

1) Projekt uchwały Sejmu o Narodowym Planie Gospodarczym na 1958 r. 2) Sprawozdanie komisji planu gospodarczego, budżetu i finansów o rządowym projekcie ustawy o prowizorium budżetowym na I kwartał 1958 r. 3) Sprawozdanie komisji przemysłu lekkiego, rzemiosła i spółdzielczości pracy o rządowym projekcie ustawy o dostawach, robotach i usługach na rzecz jednostek państwowych. 4) Sprawozdanie komisji mandatowo-regulaminowej w sprawie zmian w regulaminie Sejmu PRL. 5) Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych przepisów kodeksu wojskowego postępowania karnego. 6) Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o radach narodowych. 7) Powołanie komisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy o radach narodowych. 8) Powołanie prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Szczegółowe sprawozdanie z wczorajszego dnia obrad Sejmu podajemy na str. 2.

Jedzie kulig

Wojewódzka narada aktywu propagandowego

Dnia 28 bm. odbyła się wojewódzka narada aktywu propagandowego. Celem jej było omówienie aktualnej sytuacji politycznej, oraz głównych zadań propagandy w okresie kampanii wyborczej.

Główne kierunki pracy propagandowej na tle ogólnej sytuacji politycznej w kraju i województwie, przedstawił sekretarz KW, tow. Pięta.

Zasadniczy cel tej pracy to dotarcie — w najszerszym tego słowa znaczeniu — do wyborcy. Przedstawienie mu całej, obiektywnej prawdy o trudzie i dorobku minionych trzynastu lat, wyjaśnienie prawdy o radach, ich błędach, osiągnięciach i możliwościach, które się przed nimi otwarły w wyniku październikowych przemian. Propaganda wyborcza nie może klajstrować braków, jakie obserwujemy w życiu. Musi równocześnie rozwiewać mity szerzone przez prawicę społeczną o rzekomym „zaprzepaszczeniu zdobyczy Października" itp.

W tej pracy idzie nie tylko o to, by odpowiedzieć społeczeństwu na wszystkie nurtujące go pytania, ale także o to, by jak najbardziej zaktywizować w trakcie kampanii całą, postępową część społeczeństwa wokół programu Frontu Jedności Narodu.

Organizacyjnie zabezpiecza wykonanie tych zadań obszerny plan działalności propagandowej przedstawiony przez kierownika Wojewódzkiego Biura Propagandy Wyborczej, tow. Łukaszewicza. Przewiduje on między innymi kilkaset spotkań ludności z kandydatami na radnych, wydanie pomocniczych materiałów źródłowych o pracy rad, popularyzację kandydatów Frontu Jedności Narodu, szkolenie aktywu wyborczego, akcję odczytową. (ak)

Nasz sprawozdawca sejmowy donosi:

W sobotę – prowizorium budżetowe na I kwartał i projekt planu na 1958 r., dzisiaj – expose premiera

Bardzo pracowity dla Sejmu rok bieżący kończy nasz parlament przedsięwzięciami o niezwykle doniosłym znaczeniu. Na porządku dziennym ostatniego w roku posiedzenia, otwartego w sobotę przez wicemarszałka Zenona Kliszko znalazły się m. in.: projekt uchwały sejmowej o narodowym planie gospodarczym na rok przyszły, rządowy projekt ustawy o prowizorium budżetowym na I kwartał i wreszcie projekt oczekiwanej z najwyższym zainteresowaniem ustawy o radach narodowych. Referować ją będzie dziś premier Cyrankiewicz. Pewne już jest, że wypowiedź premiera nie ograniczy się wyłącznie do problematyki rad narodowych, ale będzie miała charakter expose. Ale wróćmy do tematyki sobotnich obrad. Projekt narodowego planu gospodarczego na rok przyszły przedstawił Izbie przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów dr Stefan Jędrychowski. (fragmenty jego wystąpienia publikujemy oddzielnie).

Prowizorium budżetowe

Kolejnym punktem sobotniego posiedzenia Sejmu, był projekt ustawy o prowizorium budżetowym na I kwartał br. czyli upoważnienie rządu do dokonywania określonych wydatków w tymże okresie. Nie wpłynął bowiem jeszcze do Sejmu projekt budżetu na rok przyszły.

Jak wynika ze sprawozdania posła Zbigniewa JANUSZKO (PZPR) referującego imieniem Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, projekt prowizorium. w I kwartale dochody osiągną sumę 34.843 mln zł., a wydatki 34.529 mln zł. Zwiększymy m. in. w porównaniu z rokiem ub. wydatki na inwestycje. Z ogólnej sumy wydatków na I kwartał ponad 22% przekazane zostanie poszczególnym województwom. Nasze miasto tytułem dotacji wyrównawczej otrzyma w I kwartale 68 mln zł, a nasze województwo 238 mln zł.

Poseł Januszko podkreślił, że planowane w prowizorium wydatki nie stanowią jednej czwartej wydatków całorocznych. Jest to niewątpliwie wyraz ostrożności w wydatkowaniu i gospodarności rządu.

Przy jednym głosie sprzeciwu

Tradycji stało się zadość. Poseł Antoni WOJTYSIAK (BEZP) zabierający pierwszy głos w dyskusji, opowiedział się stanowczo przeciwko uchwaleniu prowizorium. Poparcie dla ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli, któremu pos. Wojtysiak dał

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przed wyborami do rad narodowych

Zarejestrowanie list kandydatów FJN na radnych do WRN, Rady Narodowej m. Krakowa, PRN i MRN

(Inf. wł.) W terminie przewidzianym ordynacją wyborczą, tj. 29 grudnia Wojewódzka Komisja Wyborcza zarejestrowała listę kandydatów Frontu Jedności Narodu na radnych do Woj. Rady Narodowej dla 22 okręgów wyborczych województwa. Na liście tej figuruje 160 nazwisk ludzi, których poszczególne organizacje polityczne i społeczne oraz ludność na zebraniach konsultatywnych uznała za swych najbardziej godnych reprezentantów.

Wczoraj także Powiatowe Komisje Wyborcze i Miejskie (w miastach stanowiących powiaty) zarejestrowały listy kandydatów na radnych do PRN i MRN. Listy te zostały zgłoszone przez Powiatowe i Miejskie Komitety Frontu Jedności Narodu.

W dniu wczorajszym zarejestrowała również listę kandydatów Frontu Jedności Narodu na radnych do Rady Narodowej m. Krakowa — Miejska Komisja Wyborcza.

Ogłoszenie list nastąpi, zgodnie z kalendarzykiem wyborczym, w dniu 3 stycznia 1958 r.

Uwaga, Czytelnicy „Gazety Krakowskiej"!

W 8-stronicowym numerze noworocznym naszego pisma, który ukaże się jutro, 31 grudnia br.

PISZĄ:
Kornel Filipowicz, Barbara Gemrot, Jerzy Harasymowicz, Olgierd Jędrzejczyk, Stefan Turnau.
i inni.
RYSUJE:
Andrzej Stopka.
Wywiadów udzielili:
Antoni Czechowicz — nacz. dyr. Huty im. Lenina, *Karol Fabris* — wicemin. przemysłu węglowego, *Józef Nagórzański* — przew. Prezydium WRN. *Władysław Wadas* — zast. przew. Prezydium WRN.
PONADTO:
WIELKI KONKURS FILMOWY Z LICZNYMI I CENNYMI NAGRODAMI.
SPORT

Uchwała

Plenum Komitetu Wojewódzkiego i Krakowskiego Komitetu Miejskiego PZPR z dnia 17 grudnia 1957 roku

I

Plenum Komitetu Wojewódzkiego i Krakowskiego Komitetu Miejskiego PZPR stwierdza, że w czasie ubiegłej kadencji Rady Narodowej miasta Krakowa i województwa krakowskiego mają w swej pracy szereg poważnych osiągnięć.

W dziedzinie szkolnictwa podstawowego na terenie województwa krakowskiego doszliśmy do 87 proc. szkół siedmioklasowych; w tym czasie zaznaczył się także ilościowy rozwój szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Zorganizowano sieć lecznictwa otwartego oraz rozwiązano częściowo problem zaopatrzenia ludności w wodę pitną.

Pewnemu polepszeniu uległo zaopatrzenie ludności w artykuły pierwszej potrzeby, szczególnie w rejonach przemysłowych województwa takich jak: Oświęcim, Chrzanów, Jaworzno.

Nastąpił poważny rozwój przemysłu kluczowego, terenowego i spółdzielczości pracy oraz rzemiosła.

Szczególnie ważnym w pracy Rad Narodowych był okres po VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, który przyniósł znaczne rozszerzenie uprawnień rad i zwiększenie ich samodzielności. Spowodowało to wzrost inicjatywy rad w rozwiązywaniu żywotnych problemów terenu oraz samodzielności w decydowaniu o sprawach, z którymi dotąd musiały zwracać się do władz wyższych.

W wyniku tych zmian wzrósł autorytet rad jako faktycznych organów władzy ludowej i samorządu mas pracujących, poprzez które mieszkańcy miast i wsi mogą sami w większym niż dotąd zakresie decydować o politycznym, gospodarczym i społecznym rozwoju swego terenu.

Poważny wkład w proces decentralizacji dały instancje partyjne i partyjny aktyw w Radach Narodowych miasta i województwa krakowskiego.

W oparciu o opracowane projekty — w województwie krakowskim, jako jednym z pierwszych w kraju rozszerzono zakres uprawnień terenowych organów władzy.

Z inicjatywy naszej partii rozszerzono zakres uprawnień oraz możliwości finansowych gromadzkich rad narodowych w powiecie bocheńskim. Będzie to miało niewątpliwie poważny wpływ na kierunek rozwoju decentralizacji, usprawnienie pracy rad oraz wzrost inicjatywy społecznej nie tylko w województwie krakowskim lecz również w całym kraju.

Plenum Komitetu Wojewódzkiego i Krakowskiego Komitetu Miejskiego PZPR z zadowoleniem wita i wyraża swoje poparcie dla terenowych programów rozwoju powiatów, miast i gromad, które znalazły swój wyraz w inicjatywie Nowego Sącza, Żywca i Zakopanego.

Specyfika województwa krakowskiego, w którym obok terenów wybitnie przemysłowych (Kraków, Chrzanów, Jaworzno) występują tereny czysto rolnicze (Miechów, Proszowice, Dąbrowa Tarnowska), oraz podgórskie i górskie (Nowy Sącz, Zakopane, Żywiec, Sucha, Nowy Targ, Limanowa), wymaga szczególnie wnikliwego, nieszablonowego podejścia do rozwiązywania żywotnych potrzeb ludności poszczególnych okręgów.

Dlatego Komitet Wojewódzki zaleca wszystkim Komitetom Powiatowym i Miejskim, by w ścisłej współpracy z ZSL i SD oraz organizacjami społecznymi podjęły pracę nad analizą potrzeb miejscowej ludności i perspektyw swego terenu w oparciu o szeroką inicjatywę ludności i wykorzystanie miejscowych środków.

Poważne znaczenie dla działalności przyszłych rad narodowych mają zmiany, które zaszły w stylu i metodach pracy rad w ostatnim okresie. Wyrażają się one we wzroście znaczenia rad i ich komisji. Wzrost roli czynnika społecznego oraz kontrola z tej strony w stosunku do prezydiów aparatu rad jest najlepszym lekarstwem na usunięcie biurokratycznych schorzeń, nadużyć, korupcji i bezduszności, które to zjawiska uderzają bezpośrednio w ludzi pracy.

II

Znaczne osiągnięcia, które w swej pracy mają Rady Narodowe miasta i województwa krakowskiego, nie mogą przysłonić występujących tam poważnych braków i schorzeń, usunięcie których powinno stać się jednym z głównych zadań przyszłych radnych. Plenum KW i KKM uważają za słuszne decyzje podjęte przez KKM, a zmierzające do uzdrowienia sytuacji istniejącej w Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa.

Szczególnego wysiłku ze strony instancji i organizacji partyjnych oraz radnych — członków partii wymagać będzie rozwiązanie takich problemów jak:

rozszerzenie i wprowadzenie w życie uprawnień Rad Narodowych szczególnie szczebla powiatowego i gromadzkiego zgodnie z założeniami VIII, IX, X Plenum KC PZPR. Zadania te mogą wykonać ludzie uczciwi posiadający odpowiednie kwalifikacje polityczne, zawodowe oraz szczerze oddani budowie socjalizmu w naszym kraju.

Rady spełnią swe zadania jedynie wtedy, jeśli w swej pracy oprą się o szczerą, demokratyczną inicjatywę mas. Dlatego jednym z podstawowych obowiązków organizacji i partyjnych klubów radnych powinno być organizowanie spotkań i bezpośrednich kontaktów radnych z ludnością.

W ślad za zwiększonymi uprawnieniami powinno się rozszerzać samodzielność finansową Rad Narodowych przez dalsze uniezależnienie budżetów terenowych od dotacji centralnych, między innymi drogą świadczeń zakładów przemysłu kluczowego na rzecz gospodarki terenowej. Wnioski w tej sprawie należy przekazać władzom zwierzchnim.

Nabrzmiała jest sprawa mieszkaniowa, która znajduje swój wyraz w stałym wzroście wskaźnika zagęszczenia na izbę. Stan ten stawia przed przyszłymi Radami Narodowymi obowiązek poprawy sytuacji na tym odcinku. A więc między innymi należy zanalizować przyczyny dotychczasowych chronicznych załamań w wykonawstwie planów przedsiębiorstw budowlanych, aby w przyszłym roku i latach następnych zlikwidować istniejący stan rzeczy. Rady Narodowe winny zabezpieczyć pomoc budownictwu spółdzielczemu i indywidualnemu w postaci materiałów budowlanych oraz kredytów przy maksymalnym wykorzystaniu własnych środków ludności .

Należy dążyć do maksymalnego zlikwidowania dysproporcji między rozwojem przemysłu kluczowego a nakładami inwestycyjnymi na usługi socjalne i kulturalno-oświatowe.

Problemy wsi winny stać się szczególną troską Rad Narodowych. Szybkiego rozwiązania wymaga klasyfikacja gleboznawcza, elektryfikacja wsi, zaopatrzenie w materiały budowlane i przemysłowe. Poza tym szybkiego, ostatecznego uregulowania prawnego i materialnego, w tym wypadku przez Sejm, wymaga sprawa odszkodowań za wywłaszczenie chłopów, którego to wywłaszczenia państwo musi dokonywać dla dobra powszechnego.

Dalszej poprawy wymaga zaopatrzenie ludności miasta i województwa krakowskiego w artykuły pierwszej potrzeby. Plenum popiera uchwałę egzekutywy KW domagającą się od władz centralnych dostosowania tego zaopatrzenia do rzeczywistych potrzeb województwa, oczywiście w zakresie obecnych możliwości państwa, ale nie niżej od przeciętnych wskaźników krajowych. Poprawy pod tym względem wymaga przede wszystkim Kraków, okręgi przemysłowe województwa, oraz — ze względu na zwiększony ruch turystyczny — okręgi podgórskie i górskie. Należy zwrócić uwagę na zaopatrzenie w węgiel powiatów rolniczych odznaczającą się wysoką produkcją towarową (trzoda chlewna) oraz na usprawnienie jego dystrybucji.

W rozwoju przemysłu terenowego i spółdzielczego należy szczególnie uwzględniać budowę zakładów przetwórczych produktów rolnych oraz zakładów produkcji materiałów budowlanych.

Wiele troski i wysiłków wymagać będzie sprawa konserwacji ulic i dróg (szczególnie w zaniedbanych pod tym względem powiatach rolniczych). Znaczna poprawa powinna tu nastąpić poprzez utworzenie Wojewódzkiego Funduszu Drogowego pochodzącego z opodatkowania pojazdów oraz wpływów na ten cel środków od ludności.

W aparacie wykonawczym Rad pracuje część ludzi hołdujących zasadom kumoterstwa, klikowości, dygnitarstwa, korupcji. Postawą swoją wyrządzają oni krzywdę ogromnej większości uczciwych pracowników, którzy sumiennie i z troską o interesy człowieka pracy wykonują swoje zadania. Oczyszczanie aparatu rad z tych ludzi i praca nad ukształtowaniem właściwego oblicza pracownika rady — sługi ludu powinna być szczególną troską i jednym z podstawowych zadań i obowiązków instancji partyjnych i organizacji partyjnych w aparacie rad.

III

Wybory do Rad Narodowych będą dalszym sprawdzianem poparcia ludności naszego województwa dla polityki partii nakreślonej na VIII i rozwiniętej na IX i X Plenum KC PZPR, której pozytywne dla kraju skutki obserwujemy na każdym odcinku naszego życia.

Po wyborach powinny ukształtować się rady zdolne do wcielania w życie tej polityki, do dalszego umacniania władzy ludowej, rozwoju demokracji socjalistycznej, przestrzegania ludowej praworządności, zwalczania biurokratyzmu, korupcji i nadużyć, gwarantujące właściwe zarządzanie gospodarką swego terenu.

Dlatego partia zwraca szczególną uwagę na właściwy dobór kandydatów na radnych, wśród których dominujące miejsce powinni zająć robotnicy i chłopi pracujący. Nie powinno w radach zabraknąć inteligencji pracującej, naukowców oraz przedstawicieli środowisk twórczych. Najważniejsze jest jednak by byli to ludzie uczciwi, cieszący się zaufaniem i poparciem ludności, którzy rozumieją wielki sens socjalistyczny przeobrażeń zachodzących w naszym kraju i którzy temu celowi gotowi są poświęcić swe siły, wiedzę i zapał.

Kampania wyborcza toczy się w ostrej walce z siłami wstecznymi, dążącymi do podrywania zaufania mas do partii i jej polityki. Elementy te posługując się demagogicznymi hasłami będą starały się wprowadzić do Rad Narodowych ludzi nie tylko obcych lecz i wrogich socjalizmowi, a więc i szeroko pojętemu interesowi naszego ludu. Dążeniom tym przeciwstawiamy solidarność działania naszej partii ze stronnictwami sojuszniczymi i wszystkimi patriotycznymi siłami skupionymi we Froncie Jedności Narodu.

Na wsi szczególnie ściśle będziemy współdziałać ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym na gruncie przyjętej wspólnej deklaracji. Wymaga to opracowania programu wspólnego działania każdej POP z kołami ZSL.

Komitet Wojewódzki i Krakowski Komitet Miejski PZPR wzywają wszystkich członków partii do aktywnej pracy w kampanii wyborczej nad wyjaśnianiem polityki partii i rządu.

Wzywamy wszystkich patriotów, którym droga jest sprawa przyszłości naszej ludowej Ojczyzny, aby udzielili swego poparcia realizacji polityki zapoczątkowanej uchwałami VIII Plenum KC PZPR.

Pierwsi obywatele sprawdzają spisy wyborcze

Ostatnie dni ubiegłego tygodnia pracowicie spędzili członkowie obwodowych i dzielnicowych komisji wyborczych. Trzeba było przygotować wszystko na przyjęcie w lokalach komisji obwodowych pierwszych obywateli, którzy w dniu 29 grudnia przybyli sprawdzić wyłożone do publicznego wglądu — spisy wyborców.

Przygotowania okazały się na czasie, bo w pierwszym już dniu wielu obywateli przyszło sprawdzić swe nazwiska w spisie wyborców. Niektóre obwody notowały bardzo wysoką, jak na pierwszy dzień, frekwencję. Np. do g. 14 Obwód 22 przy ul. Małgorzaty Fornalskiej odwiedziło 128 osób, w obwodzie 1 (ul. Grodzka) sprawdziło swe nazwiska 33 obywateli.

Również w terenie obwodowe komisje wyborcze rozpoczęły swą działalność w dniu wczorajszym, wykładając sporządzone uprzednio spisy wyborców do publicznego wglądu. (as)

16 marca 1958 roku — wybory do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ogłosiło dekret o przeprowadzeniu w niedzielę 16 marca 1958 roku wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Noworoczne wypowiedzi wybitnych osobistości

W związku ze zbliżającym się Nowym Rokiem Polskie Radio zwróciło się do wybitnych osobistości szeregu krajów z prośbą o wypowiedź na temat pokojowej współpracy międzynarodowej w 1958 roku oraz perspektyw rozwoju stosunków między Polską a ich krajami. Poniżej publikujemy niektóre z nich.

Eric Burhop

Wybitny angielski fizyk, specjalista w dziedzinie fizyki termojądrowej, profesor Uniwersytetu Londyńskiego Eric Burhop oświadczył:

„Największą groźbą dla pokoju są ostatnie osiągnięcia w dziedzinie techniki militarnej i zaostrzający się w związku z tym kryzys zaufania pomiędzy narodami o różnych światopoglądach. Porozumienia w sprawie wstrzymania doświadczeń nuklearnych i zakazu użycia broni jądrowej są bardziej niż kiedykolwiek problemem chwili. Rozwój stosunków kulturalnych między narodami Polski i Wielkiej Brytanii nabiera coraz większego znaczenia dzięki wymianie uczonych i artystów. Taka wymiana między narodami różnych krajów może znacznie ułatwić stworzenie atmosfery zaufania, bez której nie można sobie wyobrazić prawdziwego złagodzenia napięcia“.

Marie Elisabeth Lueders

Honorowy przewodniczący Bundestagu — doctor honoris causa Marie Elisabeth Lueders uważa za konieczne:

„Po pierwsze — uznanie prawa do wolności i prawa do samostanowienia wszystkich narodów na zasadach demokratycznych.

Po drugie — współpracę polityczną, naukową i kulturalną na zasadzie wzajemnego zaufania i obustronnej dobrej woli. Współpraca taka, mająca na celu rozważenie spornych problemów politycznych i państwowo-prawnych, powinna być prowadzona bez wzajemnych uprzedzeń oraz bez nacisku i groźby ze strony jakiegokolwiek trzeciego partnera. W związku z tym i dla tych celów powinno nastąpić jak najszybsze nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Niemiecką Republiką Federalną“.

K. A. Fagerholm

Przewodniczący parlamentu fińskiego K. A. Lagerholm w nadesłanej wypowiedzi stwierdził:

„Po pierwsze — myślę, iż byłoby pożyteczne, gdyby ludzie odpowiedzialni za sprawy pokoju i wojny spotkali się wspólnie i szczerze przedyskutowali ten problem. Jestem przekonany, iż żaden z nich nie myśli o wojnie — byłoby jednak lepiej, gdyby razem przekonali się o tym.

Po drugie — stosunki między Polską a Finlandią są dobre. Z przyjemnością wspominam wizytę polskiej delegacji parlamentarnej w Finlandii. Z zadowoleniem dowiedziałem się o utworzeniu w Warszawie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Fińskiej. Pozwólcie nam zrobić to samo u nas. Wszystko wskazuje, iż przyjaźń nasza jest trwała“.

Pietro Nenni

Przywódca socjalistów włoskich, Pietro Nenni odpowiedział:

„Zasadniczy postęp w dziedzinie zapewnienia pokoju zostanie osiągnięty, jeśli spełnione będą dwa warunki: po pierwsze — podjęcie i doprowadzenie do końca rokowań w sprawie stopniowej i kontrolowanej redukcji zbrojeń klasycznych i termojądrowych. Po drugie utworzenie neutralnej strefy bezatomowej, zgodnie z propozycją rządu polskiego. Jest rzeczą pilną wywarcie energicznego nacisku zarówno na opinię publiczną, jak i na rządy w sprawie zwołania konferencji, która przy okrągłym stole zgromadziłaby przedstawicieli wielkich mocarstw trzech bloków: atlantyckiego, radzieckiego i neutralnego. Konferencja taka jest warunkiem wstępnym na drodze do odprężenia oraz położenia kresu wyścigowi zbrojeń termojądrowych, który w konsekwencji prowadzi do najstraszliwszej ze wszystkich wojen“.

Nasz sprawozdawca sejmowy donosi

(Dokończenie ze str. 1)

wyraz, w czasie przedostatniego posiedzenia było widać chwilowym wyjątkiem w jego karierze parlamentarzysty. Swój sprzeciw dla prowizorium pos. Wojtysiak argumentował m. in. obniżaniem autorytetu Sejmu, gdyż nie zrealizowano zapowiedzi wcześniejszego uchwalenia całorocznego budżetu, więc też prowizorium uchwalać — zdaniem jego — nie należy.

Polemizował z posłem Wojtysiakiem pos. Jerzy BUKOWSKI (BEZP) i pos. Stanisław CIEŚLAK (ZSL). Pierwszy z nich przypomniał m. in. że w roku bież. komórki planowania miały szczególnie dużo pracy. Opracowywano nie tylko budżet na 1957 rok, ale i założenia planu 5-letniego. Pos. Cieślak podkreślił, że w tym roku po raz pierwszy budżet powstał w sposób oddolny, co niewątpliwie z braku praktyki spowodowało pewne opóźnienia.

Najistotniejsza jest jednak rzecz, że uchwalenie prowizorium umożliwi Sejmowi spokojne, wnikliwe przedyskutowanie projektu całego budżetu i planu.

W głosowaniu Izba przyjęła projekt ustawy o prowizorium przy jednym głosie sprzeciwu.

Na styku sektorów

Pos. Michał SZULC (PZPR) w trzecim punkcie obrad w imieniu Komisji Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy referował rządowy projekt ustawy o dostawach, robotach i usługach na rzecz państwa. Projekt ustawy dotyczy tak newralgicznego odcinka gospodarki, w którym następuje styk przedsiębiorstw państwowych z prywatnymi i spółdzielczymi. Projekt przewidując zachowanie priorytetu dla przedsiębiorstw państwowych i zlecania robót i usług, zapewnia równocześnie sektorowi prywatnemu możliwość utrzymywania zamówień. Ujednolicając różnorodne panujące w tym zakresie przepisy, ustawa wprowadza zasadę, że zamówienie powinien otrzymać wykonawca oferujący najkorzystniejsze warunki.

W dyskusji, w imieniu Klubu Poselskiego SD zabrał głos poseł Stefan GÓRECKI. Popierając projekt jako całość mówca krytykował ten punkt ustawy, który określa wysokości zamówień i zleceń przyznawanych rzemiosłu przez jednostki uspołecznione. Poseł Górecki wyraził nadzieję, że dezyderaty te uwzględnione zostaną w rozporządzeniach wykonawczych, gdyż Rada Ministrów otrzymała upoważnienie do regulowania tych spraw.

W głosowaniu Izba jednomyślnie przyjęła omawianą ustawę.

Sprawy sejmowego regulaminu

Zakończeniem sobotniego posiedzenia było przyjęcie uchwały o zmianach w sejmowym regulaminie, w związku z powołaniem Najwyższej Izby Kontroli. Zmiany te przewidują m. in. uczestnictwo prezesa Izby w posiedzeniach Sejmu (będzie zajmował miejsce na ławach Rady Państwa), dalej regulują sprawy zgłaszania dezyderatów pod adresem NIK przez komisje, wreszcie postanawiają, że odwołanie i powołanie prezesa Izby Kontroli może nastąpić bezwzględną większością głosów, przy obecności co najmniej połowy posłów.

ANDRZEJ WOŹNIAK

Nasza gospodarka narodowa na dobrej drodze

(Ciąg dalszy ze str. 1)

boru wielu artykułów. Sytuacja w tej dziedzinie zaczęła się poprawiać dopiero w 4 kwartale.

Wzrost zadłużenia zaciążył ujemnie na sytuacji w handlu zagranicznym. Nasz handel zagraniczny wykonywał z dużym wysiłkiem zwiększone zadania importowe. Nic dziwnego. Import wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym o 843 mln rubli dewizowych, podczas gdy eksport utrzymał się na poziomie 1956 r. To utrzymanie się na poziomie 1956 roku należy uważać za sukces wobec planowego (znacznego) zmniejszenia eksportu węgla i koksu, cynku, tarcicy i cementu.

Szczególnie silnie wzrósł import surowców i materiałów dla przemysłu, gdyż o 577 mln rubli, import żywności i surowców do produkcji artykułów żywnościowych o 315 mln rubli i import gotowych artykułów przemysłowych o 144 mln rubli. Ten wzrost importu spowodowany był koniecznością uzupełnienia artykułami z importu braków na rynku wewnętrznym, wywołanych silnym wzrostem siły nabywczej ludności.

Pociągnął on jednak za sobą konieczność wzrostu zadłużenia za granicą. Znaczna część tego zadłużenia ma charakter normalny i pozytywny. Są to kredyty zaciągnięte na okres kilku lat w Związku Radzieckim na podstawie umów zawartych w listopadzie ub. r., kredyty związane z zakupem maszyn w Czechosłowacji , lub z udziałem Czechosłowacji w rozbudowie naszego przemysłu siarkowego, z udziałem NRD w rozbudowie naszego kopalnictwa węgla brunatnego. Kredyty te przyczynią się do rozwoju naszej gospodarki narodowej i stworzą warunki ich spłacenia w przyszłości.

Za korzystne należy również uznać długoterminowe kredyty zaciągnięte w Stanach Zjednoczonych na zakup nadwyżek rolniczych i innych towarów amerykańskich.

Jednakże wzrost naszego zadłużenia za granicą wykroczył poza wykorzystanie tych ekonomicznie uzasadnionych kredytów. Oprócz tego nastąpił również nadmierny wzrost zadłużenia krótkoterminowego na niezbyt dogodnych warunkach, co należy uznać za objaw ujemny.

Sytuacja na rynku wewnętrznym i w handlu zagranicznym wymaga od nas poważnych wysiłków w roku 1958 na rzecz wzmocnienia równowagi na obu tych odcinkach. Jednocześnie wzmocnienie równowagi na rynku wewnętrznym i równowagi w obrotach z zagranicą, choć połączenie obu tych zadań nie jest rzeczą łatwą, jest koniecznym warunkiem dalszego rozwoju naszej gospodarki, a tym samym dalszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Warunkiem umocnienia równowagi rynkowej, równowagi między podażą towarów i usług a siłą nabywczą ludności jest to, aby wzrost podaży towarów i usług wyprzedzał wzrost siły nabywczej ludności. Stawiamy sobie zadanie przeznaczenia — z ogólnej ilości towarów rynkowych — towarów wartości o ok. 8 mld zł na zwiększenie zapasów w handlu.

Zakłada się, że wartość towarów przeznaczonych do sprzedaży ludności wzrośnie w cenach bieżących o 14,5 mld zł w porównaniu z r. 1957, czyli o 8,7 proc., a w cenach porównywalnych szacunkowo o 11,5 mld zł, czyli o 6,8 proc.

W dziedzinie handlu zagranicznego dokonać należy znacznego wysiłku dla poprawy salda bilansu handlowego. Eksport wzrośnie ogółem o 2,0 proc., przy czym zakłada się wzrost eksportu maszyn i urządzeń o 29 proc., a eksportu rolno-spożywczego o 33,0 proc. Import zmniejszy się o 4,4 proc., przy czym w tych warunkach musi ulec ograniczeniu import gotowych artykułów konsumpcyjnych, zwłaszcza z krajów kapitalistycznych. Dążąc do umocnienia równowagi obrotów z zagranicą, musieliśmy potraktować restrykcyjnie niektóre skądinąd uzasadnione żądania ministerstw przemysłowych.

Tym większe zadanie staje przed przemysłem krajowym, który powinien wypełnić w miarę możności luki wytworzone przez niezbędne ograniczenie importu.

Stawiamy sobie zadanie zmniejszenia obecnego stanu zadłużenia krótkoterminowego wobec zagranicy co najmniej o połowę, tj. o ok. 100 mln rubli. Nie oznacza to bynajmniej wyrzeczenia się korzystnych i ekonomicznie uzasadnionych kredytów długoterminowych dla przyspieszenia rozwoju naszej gospodarki. Główny wysiłek w dziedzinie handlu zagranicznego powinien być skierowany na dalsze zwiększenie eksportu w toku wykonywania planu w celu powiększenia rezerw obrotowych handlu zagranicznego i stworzenia na przyszłość lepszych warunków zakupu urządzeń niezbędnych do modernizacji szeregu gałęzi naszej gospodarki.

Dążąc do umocnienia przede wszystkim równowagi na rynku wewnętrznym i w handlu zagranicznym, nie czynimy tego jednak kosztem zmniejszenia tempa rozwoju gospodarki narodowej. Tempo wzrostu produkcji przemysłowej i rolniczej odpowiada, ogólnie biorąc, założeniom planu 5-letniego.

Produkcja globalna przemysłu uspołecznionego wzrośnie o 6,9 proc., a produkcja towarowa w cenach zbytu o 7,9 proc. w porównaniu z rokiem 1957, przy czym przy wykonaniu planów produkcji, ogólna wartość produkcji w cenach porównywalnych przekroczy o ok. 4 mld zł poziom produkcji, przewidzianej w planie 5-letnim dla roku 1958, chociaż w niektórych artykułach, jak np. węgiel, stal, wyroby walcowane, nie będzie osiągnięty poziom przewidziany dla roku 1958 w planie 5-letnim.

Produkcja przemysłowa środków wytwórczości wzrośnie o 5,5 proc., podczas gdy produkcja przedmiotów konsumpcji o 8,4 proc. Ten stosunek konieczny jest jeszcze w tym roku ze względu na zadania, które stoją przed przemysłem w dziedzinie zaspokojenia potrzeb rynku i wyrównania wzrostu siły nabywczej ludności. Na przyszłość sprawa właściwych proporcji obu działów produkcji przemysłowej wymaga ponownego przeanalizowania ze względu na perspektywy dalszego rozwoju gospodarki narodowej.

Chciałbym bardzo krótko scharakteryzować główne problemy i trudności rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu.

Górnictwo węglowe

Górnictwo węglowe przechodzi jeszcze w roku 1958 okres rekonwalescencji i normalizacji. Robimy dalszy poważny krok w kierunku unormowania stosunków pracy w przemyśle węglowym. Liczba niedzielnych dni pracy zmniejszy się z 12 w 1957 r. do 6 w 1958 r. przy pełnym przestrzeganiu dobrowolności pracy niedzielnej. Ze względu na potrzeby kraju i eksportu nie mogliśmy jeszcze całkowicie odejść od pracy niedzielnej. W br. zlikwidowano już pracę więźniów w górnictwie węglowym. Zakłada się stopniowe do połowy 1959 r. zastąpienie żołnierzy wojskowego korpusu górniczego pracownikami na podstawie umowy o pracę. Jednocześnie z normalizacją stosunków pracy wzrastają w górnictwie węglowym nakłady inwestycyjne, rozszerza się front robót górniczych, zwiększa się nakłady na bezpieczeństwo pracy, rozszerza się stosowanie podsadzki płynnej, zastępuje się w znacznie większym niż dotychczas stopniu obudowę drewnianą obudową stalową i żelazobetonową. Koszty produkcji węgla wzrastają, tworzy się jednak podwaliny zdrowego rozwoju na przyszłość.

Tymczasem jednak produkcja węgla wyniesie w 1958 r. — według planu — 93,5 mln ton, czyli o 0,5 mln ton mniej niż w roku 1957, wskutek zmniejszenia o połowę liczby niedzielnych dni pracy. Nie wątpię, że w tych warunkach nasi górnicy dołożą wszelkich starań, aby możliwie wysoko przekroczyć ten plan.

Produkcja energii elektrycznej w elektrowniach zawodowych i przemysłowych wzrośnie o 9,5 proc. Wzrost ten wyprzedzać więc będzie wzrost produkcji przemysłowej i stworzy warunki do zlikwidowania ograniczeń w dostawie energii dla przemysłu i ludności. Osiągnięcie tego wzrostu zależy jednak od wykonania planu uruchomienia nowych obiektów o mocy 590 MW, oprócz uruchomienia obiektów opóźnionych z roku 1957.

Hutnictwo żelaza

Słabym punktem planu na rok 1958 jest stosunkowo niski wzrost produkcji hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych. Wzrost produkcji podstawowych artykułów hutnictwa żelaznego wyniesie od 3 do 4 proc., podczas gdy w roku 1957 osiągnął ok. 7 proc. To zmniejszenie tempa wzrostu produkcji hutniczej może być tylko przejściowe, o ile potrafimy w terminie zbudować i uruchomić nowe obiekty w Hucie im. Lenina, Hucie im. Bieruta w Częstochowie i hucie stali szlachetnych w Warszawie. Siłą rzeczy inwestycje hutnictwa stają się znów czołowymi inwestycjami decydującymi o rozwoju całej gospodarki narodowej i tak powinny być przez wszystkich traktowane.

Podobne znaczenie ma budowa huty miedzi w Legnicy. Jej terminowe ukończenie w końcu roku 1958 pozwoli na kilka lat złagodzić problem miedzi w Polsce, zwłaszcza wobec nagromadzonych zapasów rud i koncentratów krajowej produkcji oraz dzięki perspektywie odkrycia nowych, bogatszych złóż rudy miedzi.

W roku 1958 musimy, niestety, ograniczyć zarówno program elektryfikacji wsi,jak i program elektryfikacji kolei ze względu na trudności zaopatrzenia w metale nieżelazne.

Przemysł maszynowy

Produkcja przemysłu maszynowego, nadzorowanego przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego wzrośnie wartościowo o 14,6 proc. Przemysł maszynowy musi dokonać poważnego wysiłku dla wzbogacenia asortymentu, lepszego przystosowania się do potrzeb gospodarki, poprawy jakości produkowanych wyrobów i unowocześniania produkcji.

Zgodnie z projektem planu, przemysł maszynowy zwiększy produkcję na eksport o ok. 18 proc., a na potrzeby bezpośrednie ludności o ok. 38 proc.

W zwiększeniu produkcji towarów rynkowych duże znaczenie ma wykorzystanie przemysłu obronnego na potrzeby cywilne.

Jako szczególne zadanie trzeba wymienić konieczność poprawy pracy przemysłu taboru kolejowego. Ta poprawa powinna się wyrazić w pełnym i terminowym wykonaniu dostaw taboru na rzecz PKP i na eksport (w przeszłości nie zawsze tak było), w nadrobieniu opóźnień w uruchamianiu produkcji taboru elektrycznego i w przygotowaniu się do znacznego w najbliższych latach wzrostu produkcji wagonów i do przestawienia przemysłu parowozowego na produkcję lokomotyw Diesla i elektrowozów.

Chemia

Przemysł chemiczny będzie się rozwijał w r. 1958 pomyślnie, podobnie jak w r. 1957. Wartość produkcji wzrośnie o 13,6 proc., poważnie zwiększy się asortyment produkowanych wyrobów, aby zapewnić nadal pomyślny rozwój tej gałęzi przemysłu, trzeba otoczyć opieką inwestycje, zwłaszcza budowę fabryki kauczuku syntetycznego w Oświęcimiu, która ma być uruchomiona w 1959 r.

W przemyśle materiałów budowlanych szczególnie silnie, gdyż o 14,7 proc. wzrasta produkcja cementu. Produkcja cegły wzrośnie w przemyśle socjalistycznym o 9.8 proc., a łącznie z szacunkiem produkcji ubocznej i prywatnej o 14,9 proc. Produkcja wapna w przemyśle socjalistycznym o 10,0 proc., a łącznie z produkcją uboczną i prywatną o 18,2 proc. Dalsze tempo rozwoju produkcji materiałów budowlanych zależy od pomyślnej realizacji nakładów inwestycyjnych, które w tym przemyśle wzrastają o 26,6 proc. w stosunku do roku 1957.

Przemysł drzewny zwiększy swą produkcję jedynie o 4,0 proc., z powodu konieczności oszczędzania lasów i zmniejszenia wyrębu drewna.

Przemysł lekki

W przemyśle lekkim najsłabszym punktem jest stosunkowo niski wzrost produkcji przemysłu włókienniczego z powodu wyczerpania zdolności produkcyjnych przędzalni, dlatego też pierwszoplanowym zadaniem staje się rozszerzenie zdolności produkcyjnych drogą zakończenia obiektów w budowie, adaptacji nieczynnych zakładów na Ziemiach Zachodnich i modernizacji parku maszynowego. W szczególności należy zwrócić uwagę organów handlu zagranicznego na konieczność udzielenia pełnego priorytetu w dostawach importowych maszyn dla przędzalni.

Produkcja przemysłu rolno-spożywczego wzrośnie o 4,8 proc. Należy spodziewać się, że przemysł ten z punktu widzenia zaopatrzenia w surowce będzie miał znaczne szanse osiągnięcia produkcji ponadplanowej wobec możliwości przekroczenia szacunku towarowej produkcji rolnictwa. Samo usprawnienie skupu surowców pochodzenia rolniczego przynieść może dalszą poprawę zaopatrzenia przemysłu w surowce. Przemysł ten powinien wzmóc wysiłek w celu powiększenia ilości i poprawy jakości produkcji eksportowej, jak również uruchomić nowe rodzaje produkcji specjalnie na eksport.

Rząd przywiązuje dużą wagę do dalszego rozwoju rzemiosła przede wszystkim w dziedzinie usług i produkcji na potrzeby ludności oraz do rozwoju w niektórych dziedzinach drobnej wytwórczości prywatnej.

Rolnictwo

W dziedzinie rolnictwa stoimy na gruncie dalszej, konsekwentnej realizacji wytycznych polityki rolnej KC PZPR i NK ZSL, ogłoszonych w styczniu 1957 r. Duża część programu wytycznych została już zrealizowana. Zniesiono ograniczenia obrotu ziemią. Wkrótce rząd przedłoży Sejmowi projekt zasad sprzedaży niektórych gruntów Państwowego Funduszu Ziemi i PGR chłopom gospodarującym indywidualnie lub zespołowo. W stosunkach między miastem a wsią systematycznie rozszerza się pole działania prawa wartości i stosunków rynkowych. W roku ub. oprócz zniesienia obowiązkowych dostaw mleka znacznie zmniejszono ciężar obowiązkowych dostaw zboża. Dalsze kroki w tym samym kierunku muszą być uzależnione od rozwoju produkcji i warunków rynkowych oraz od sytuacji finansowej. W tych granicach, w jakich dostawy obowiązkowe zostały utrzymane, muszą być one jednak ściśle wykonywane.

W r. 1958 nastąpi dalsza poprawa zaopatrzenia wsi w materiały budowlane, nawozy sztuczne i maszyny rolnicze.

Chociaż jesteśmy zmuszeni proponować ograniczenie programu elektryfikacji wsi w stosunku do poprzednich zamierzeń, to jednak ten nawet ograniczony program elektryfikacji zagród stanowi wzrost o 15 proc. w stosunku do roku bież. Program robót melioracyjnych zgodnie z planami terenowymi obejmie w 1958 r. ponad 200 tys. ha melioracji szczegółowych. Przewiduje się, że dostawy materiałów i środków produkcji oraz długoterminowe kredyty umożliwią wzrost inwestycji indywidualnych gospodarstw chłopskich do sumy 8.180 mln zł, czyli o przeszło 9 proc. w porównaniu z r. 1957.

Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że Rada Ministrów uchwaliła znaczną poprawę warunków skupu i kontraktacji żywca wołowego i cielęcego, począwszy od 1 stycznia 1958 r. Korzyści chłopów z tego tytułu wyniosą w sumie prawie 350 mln zł. **Przewiduje się, że dzięki tym wszystkim środkom wartość produkcji rolnej wzrośnie o 3,7 proc., w tej liczbie wartość produkcji roślinnej — o 2,5 proc., a wartość produkcji zwierzęcej — o 5,5 proc. Jesteśmy przekonani, że szacunek ten jest dość ostrożny i że w praktyce jest możliwe znaczne przekroczenie przewidywań, zwłaszcza w produkcji mięsa i mleka.**

Wartość produkcji Państwowych Gospodarstw Rolnych, według planów opracowanych oddolnie, wzrośnie o 3,6 proc.

Spółdzielniom produkcyjnym nadal będziemy pomagać w umocnieniu i rozwoju ich gospodarki. Z uznaniem należy podkreślić wydatną poprawę wyników gospodarki w spółdzielniach produkcyjnych, a zwłaszcza osiągnięcie przez nie z reguły plonów wyższych od przeciętnych.

Gospodarka morska

Rok 1958 przyniesie dalszy rozwój gospodarki morskiej. Tonaż naszej floty handlowej wzrośnie w ciągu tego roku o dalsze 55 tys. DWT. W r. 1958 będzie zrealizowany pierwszy etap prac w zakresie rekonstrukcji i modernizacji portu gdańskiego.

Obywatele posłowie otrzymali szczegółowy materiał informacyjny, obrazujący główne kierunki oraz ważniejsze efekty inwestycji w roku 1958. Rozmiary nakładów inwestycyjnych oznaczają dalszy poważny rozwój gospodarki narodowej i usług społeczno-kulturalnych, chociaż z punktu widzenia poszczególnych gałęzi nakłady mogą się wydawać niedostateczne. Nie ma jednak możliwości dalszego zwiększenia inwestycji w 1958 r. Każde powiększenie inwestycji przyczyniłoby się do pogorszenia sytuacji w zaopatrzeniu materiałowym i tym samym paraliżowałoby wysiłki, zmierzające do unormowania sytuacji w tej dziedzinie.

Należy także zalecić terenowym radom narodowym ogromną ostrożność w podejmowaniu nowych ponadplanowych inwestycji w ramach uzyskiwanych dodatkowych dochodów. Inwestycje te mogą być podejmowane tylko w takim wypadku, o ile w ogóle nie wymagają zaopatrzenia w materiały lub o ile w drodze przekroczenia planów i szacunków produkcji zostaną stworzone dodatkowe możliwości zaopatrzenia w materiały.

Budownictwo mieszkaniowe

W dziedzinie budownictwa mieszkaniowego przewiduje się oddanie do użytku w roku 1958 w miastach i osiedlach 220 tys. izb mieszkalnych, podczas gdy w roku 1957 oddano 177 tys. izb mieszkalnych. Przewiduje się przy tym, że w ramach wszystkich trzech form budownictwa państwowego, jakim jest budownictwo nadzorowane przez CZ ZOR, budownictwo rozproszone rad narodowych i budownictwo poszczególnych resortów i zakładów pracy, zostaną oddane do użytku 163 tys. izb, a w ramach budownictwa ludności realizowanego z pomocą lub bez pomocy kredytowej państwa — 57 tys. izb. Przewiduje się, że część izb wybudowanych w ramach budownictwa państwowego zostanie odprzedana spółdzielniom mieszkaniowym lub załogom zakładów, które zechcą przeznaczyć na ten cel środki z funduszu zakładowego. Cyfry te nie obejmują budownictwa mieszkaniowego wiejskiego. Szacuje się, że w roku 1957 wybudowano ok. 86 tys. izb mieszkalnych na wsi. Zakłada się, że w roku 1958 rozmiary budownictwa wiejskiego wzrosną o ok. 12 proc.

Rada Ministrów uchwaliła ostatnio ogólne kierunki reformy budownictwa. Reforma ta, która będzie stopniowo wprowadzana w życie w ciągu pierwszego półrocza 1958 r. polega na znacznym zwiększeniu samodzielności przedsiębiorstw budowlanych i ich odpowiedzialności za wyniki pracy oraz na zwiększeniu zainteresowania załogi wynikami finansowymi pracy przedsiębiorstw przy oparciu rozliczeń z inwestorami na ścisłych kosztorysach lub na z góry ustalonych cenach na obiekty typowe.

Przewiduję, że wzrost dochodów pieniężnych ludności w jej stosunkach z państwem i gospodarką uspołecznioną z tytułu płac, rent, świadczeń społecznych, zakupu przez państwo towarów i usług gospodarki nieuspołecznionej, kredytów i ubezpieczeń — wyniesie w porównaniu z 1957 rokiem — 15,2 mld zł, czyli o 7,2 proc.

W szczególności planowany fundusz płac wzrośnie o 5,3 mld zł, czyli o 4,2 proc. Na ten wzrost funduszu płac składają się trzy elementy:

— skutki podwyżek płac przyznanych w ciągu 1957 r.,

— wzrost średniej płacy w związku z założonym wzrostem wydajności pracy oraz

— wzrost zatrudnienia.

Niezależnie od tego przewiduje się, że wypłaty z funduszu zakładowego wzrosną w 1958 r. o 3.360 mln zł w porównaniu z r. 1957.

Dochody pieniężne chłopów z tytułu sprzedaży państwu produktów rolnych wzrosną o 3,6 mld zł, czyli o 8,9 proc.

Ten planowany wzrost dochodów ludności nie obejmuje ewentualnych dalszych decyzji w dziedzinie płac czy świadczeń socjalnych bądź też w dziedzinie warunków skupu i kontraktacji produktów rolnych, które rząd będzie podejmował w ramach rezerw planu i budżetu w ciągu roku. Należy jednak zaznaczyć, że ze względu na szczupłość rezerw i trudności w handlu zagranicznym polityka w tej dziedzinie musi być bardzo ostrożna i możliwości zwłaszcza w I półroczu są minimalne.

W sumie trzeba stwierdzić, że projekt planu na rok 1958 zapewnią dalsze wzmocnienie równowagi naszej gospodarki, dalszy jej rozwój i zgodny z planem pięcioletnim, choć mniejszy niż w latach ubiegłych — wzrost dochodów ludności.

Pomyślna realizacja planu zależy jednak od spełnienia szeregu warunków.

Najważniejszym warunkiem jest **zapewnienie przewidzianego w projekcie planu wzrostu wydajności pracy.** Projekt planu na r. 1958 zakłada mniejszy niż w ubiegłych latach wzrost zatrudnienia. Zatrudnienie w całej gospodarce narodowej wzrośnie o 106 tys. osób.

Jednocześnie jest rzeczą znaną, że w wielu naszych zakładach przemysłowych i na budowach istnieją poważne przerosty w zatrudnieniu.

Drugim warunkiem powodzenia planu jest **wykonanie i przekroczenie zadań w dziedzinie obniżenia kosztów własnych i akumulacji.** W tych dziedzinach kryją się poważne rezerwy.

Walka o pomyślne wykonanie planu na r. 1958 wymaga **wzmocnienia porządku i dyscypliny społecznej we wszystkich dziedzinach,** dyscypliny pracy i płac, dyscypliny budżetowej, dyscypliny w płaceniu podatków i opłat oraz w świadczeniach obowiązkowych na rzecz państwa.

Należy położyć tamę nieuzasadnionemu wzrostowi niektórych wypłat, np. wypłat na podróże służbowe w kraju i za granicę lub nadmiernemu wzrostowi wypłat zasiłków chorobowych, znacznie przekraczającemu uzasadnione rozmiary wynikające ze wzrostu funduszu płac i z rzeczywistego wzrostu zachorowań. Należy skutecznie walczyć z kradzieżami, nadużyciami, marnotrawstwem we wszystkich dziedzinach, a w szczególności wzmocnić kontrolę i zlikwidować nadużycia popełniane przy zlecaniu dostaw, robót i usług przez urzędy i przedsiębiorstwa państwowe przedsiębiorstwom prywatnym, a niekiedy także niektórym spółdzielniom pracy. Temu celowi służy projekt ustawy o dostawach i robotach, znajdujący się na porządku dziennym obrad Sejmu.

Wysoki Sejmie!

Czternaście miesięcy temu, w przełomowych dniach VIII Plenum KC PZPR, gospodarka narodowa znajdowała się w ciężkiej sytuacji. Bilans płatniczy kraju był ujemny. Niewątpliwie groziła nam wówczas inflacja. Rok 1957 był rokiem ciężkiej walki z trudnościami, walki o utrzymanie równowagi rynkowej, walki przeciwko niebezpieczeństwu inflacji. Dzięki realizacji słusznych wskazań VIII, IX i X Plenum KC PZPR, mimo nieuniknionych błędów, chociaż nie wszystkie trudności zostały jeszcze pokonane, znajdujemy się jednak na dobrej drodze. Tylko dalsza konsekwentna realizacja tej polityki prowadzi do rozwoju gospodarczego kraju, do podniesienia poziomu życia mas pracujących i postępów w budownictwie socjalizmu.

Mycielski, Mrożek, Szajna laureatami nagród „Przeglądu Kulturalnego“

Przyznanie nagród „Przeglądu Kulturalnego“ za działalność artystyczną oczekiwane było ze zrozumiałym zainteresowaniem. Po nagrodzie „Nowej Kultury“, która przypadła Watowi za zbiór wierszy wydany w krakowskim Wydawnictwie Literackim — druga seria nagród najpoważniejszego tygodnika kulturalnego przypadła w przeważającej mierze artystom związanym z Krakowem. Sławomir Mrożek i Józef Szajna mieszkają właśnie w podwawelskim grodzie, a Zygmunt Mycielski mimo iż przeniósł się kilka lat temu do Warszawy, nadal jest związany z Krakowem, gdzie przez długie lata mieszkał i studiował.

Symptomatyczny jest fakt, że nagrody artystyczne poważnego tygodnika kulturalnego otrzymali ludzie związani z Krakowem. Świadczy to, do tej dumy mamy uzasadnione prawo, że środowisko twórcze naszego miasta współdecyduje w tworzeniu nowych wartości artystycznych Polski. Świadczy to również o wysokiej odpowiedzialności jury nagród „Przeglądu Kulturalnego“, które zrywając z tradycją dostrzegania tylko „centralnych“ twórców i wartości — uznało za stosowne, przy obiektywnym i otwartym ogłoszeniu ilości i różnicy głosów, umieścić nazwiska Zygmunta Mycielskiego, Sławomira Mrożka i Józefa Szajny w spisie laureatów.

*

ZYGMUNT MYCIELSKI ur. w 1907 w Przeworsku, studia muzyczne odbywał w Krakowie i Paryżu. Jego publicystyka muzyczna znajdowała zawsze rzesze czytelników dzięki niezwykle interesującemu ujęciu tematów muzycznych. Jest rzeczą dowiedzioną, sprawdzoną w książce pt. „Ucieczki z pięciolinii“, za którą Mycielski otrzymał nagrodę „Przeglądu Kulturalnego“, że twórczość krytyczna autora posiada niezaprzeczone wartości literackie. Jest to rzecz rzadko spotykana w artykułach krytycznych dotyczących muzyki, a więc w wypadku ich zaistnienia godna wyraźnej aprobaty. Wszystkich, którzy nie znają jeszcze dokładnie prac krytycznych Mycielskiego odsyłamy do „Przeglądu Kulturalnego“ który stale drukuje jego recenzje i rozprawy muzykologiczne.

*

SŁAWOMIR MROŻEK urodzony w Borzęcinie k/Krakowa w roku 1930 wydał już trzy książki. Zadebiutował 5 lat temu wydając zbiór satyrycznych opowiadań pt. „Półpancerze praktyczne“. Wiele humoresek z tego zbioru drukowaliśmy na łamach dodatku kulturalnego „Gazety Krakowskiej“, która również zamieszczała bardzo często prace rysunkowe Mrożka. Autor „Półpancerzy praktycznych“ zajmuje się również dowcipami rysunkowymi drukowanymi w wielu czasopismach polskich, a jego cykl „Polska w obrazach“ wydany przez WAG krakowski cieszy się, dzięki niezwykle podchwytliwym i satyrycznym ujęciom naszych przywar narodowych — zasłużonym powodzeniem. Następną książką Mrożka było „Maleńkie lato“, po którym pisarz wydał doskonałego „Słonia“ — nowy zbiór utworów satyrycznych. Rzekomo absurdalny humor tych opowiadań — w rzeczywistości dotyczący wielu zjawisk społecznych, przywar narodowych, „błędów i wypaczeń“ uczynił ze „Słonia“ jeden z bestsellerów czytelniczych ostatniego sezonu wydawniczego. Za „Słonia“ też otrzymał Mrożek nagrodę „Przeglądu Kulturalnego“.

Mrożek przez długi czas był stałym współpracownikiem „Dziennika Polskiego“ i „Gazety Krakowskiej“, a kilka lat temu został laureatem nagrody dziennikarskiej im. Juliana Bruna.

*

JÓZEFA SZAJNĘ znamy jako doskonałego scenografa związanego z Teatrem Ludowym. Mylilibyśmy się jednak sądząc, że prace scenograficzne Szajny w Krakowie były początkowymi osiągnięciami artysty. Józef Szajna urodził się w roku 1922 w Rzeszowie, studiował w Akademii Sztuk Plastycznych w Krakowie. Tutaj w roku 1952 kończy wydział grafiki i scenografii ASP. Pierwszą oprawę scenograficzną dał „Młodej Gwardii“ realizowanej w teatrze opolskim, współpracował z operą w Bytomiu, gdzie opracował scenografię do „Don Carlosa“ i „Toski“. Dopiero jednak współpraca Szajny z Teatrem Ludowym i Skuszanką ukazała kierunek możliwości artystycznych młodego artysty, który do wielkich sukcesów artystycznych na pewno może zaliczyć swoją scenografię do „Bohatera naszych czasów“ Synke'a, „Księżniczki Turandot“ Gozziego i do „Jacobowskiego i pułkownika“. Bez przesady można stwierdzić, że scenografia Szajny jest scenografią drapieżną, wydobywającą z utworu dramatycznego jego najgłębsze treści. Współpraca Szajny ze Skuszankę, kierownikiem artystycznym Teatru Ludowego, przyczyniła się z pewnością do rozwoju indywidualności twórczej artysty. I dlatego nagroda plastyczna „Przeglądu Kulturalnego“ przypadła w udziale scenografowi, który tak twórczo opracowywał dramaty dotyczące najbardziej współczesnych spraw i ludzi.

(OLG. JĘDRZ.)

Doc. Dr Karol Adwentowski

kierownik pracowni niskich temperatur Katedry Chemii Ogólnej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, b. długoletni asystent i współpracownik Zakładu Chemii Nieorganicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, b. dyrektor Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Wolsztynie

zmarł dnia 26 grudnia 1957 r. w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 grudnia 1957 r. o godzinie 12-tej na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

W Zmarłym uczelnia nasza traci zasłużonego pracownika naukowego i oddanego młodzieży wychowawcę.

Rektor, Senat
i Rada Wydziału Odlewnictwa
Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie

W „PAFAWAGU". Fragment hali montażowej wagonów towarowych. CAF — fot. Dąbrowiecki

PERSPEKTYWY NAUKI POLSKIEJ

Prof. dr Julian Tokarski

kierownik Katedry Gleboznawstwa WSR, członek rzeczywisty PAN

O praktyczne wykorzystanie doświadczeń naukowych

Do gleby mamy duże pretensje. Pragnęlibyśmy „wycisnąć" z niej co roku najwyższy plon o najwyższej jakości. Pragnęlibyśmy w naszym kraju hodować wszystkie rośliny pożyteczne i to w takiej ilości, by nie tylko zaspokoić własne potrzeby, lecz również pochwalić się nimi i za granicą. Założenie bardzo piękne, trudniej jednak je wykonać. Niemniej podstawą wszelkich poczynań w tym kierunku winna być dokładna znajomość warsztatu pracy rolnika, tj. gleby — roli.

Gleba jest elementem żyznym, tzn. jest w możności ustawicznie odnawiać rosnące na niej zespoły roślinne. Zależy to przede wszystkim od jej składu mineralnego, który decyduje o stosunkach wodnych, strukturze, przewiewności oraz stopniu zdolności magazynowania pokarmów potrzebnych do rozwoju roślin. Bardzo duże areały naszych gleb są jednak w swej żyzności zdegradowane. Wiele z nich należy do typu elementów piaszczystych, więc takich, których przeważającym i nadmiernym składnikiem jest jałowy minerał kwarzec (piasek). W każdym razie, mając na względzie podniesienie produkcji rolnej w naszym kraju, musimy przede wszystkim zapoznać się z dzisiejszym stanem naszych gleb. Dopiero w ostatnich czasach ustalają się w tym kierunku pewniejsze metody analityczne, ponieważ gleboznawstwo jest nauką bardzo młodą, która na swoje nieszczęście, żyła długo w oderwaniu od innych nauk przyrodniczych. To doprowadziło do tego, że nie ustalono jeszcze tutaj nawet zasad klasyfikacji gleb, podstawowej czynności badawczej. Od dłuższego czasu walczę w Polsce o to, by metody „opisowe" zastąpić ilościowymi, które najlepiej charakteryzują gleby, w tym — przede wszystkim gleby „chore".

W ostatnich dziesiątkach lat stwierdzono, że najważniejszym elementem glebowym jest tzw. substancja ilasta.

Studium tej substancji należy do istotnych zagadnień gleboznawstwa. Nie jest ono łatwe, skoro do rozpoznania natury owych elementów sięga się współcześnie do takich aparatów, jak; mikroskop elektronowy, promienie Rentgena itp. Jeśli tak jest, jeśli od dokładnego poznania ustroju mineralnego gleby zależy podniesienie jej żyzności za pomocą rozmaitych środków agrochemicznych i agrotechnicznych, rzecz jasna, że należy co rychlej przejść od dyskusji akademickiej, czy to klasyfikacji gleb, czy też jej historii do rozpoznania jej natury we wszystkich areałach Polski. Trzeba jak najrychlej dostarczyć odpowiednich, „czytelnych" i rozumnych map glebowych, które informowałyby praktyków o stanie „zdrowotnym" gleby, a w konsekwencji o tych zabiegach, które należałoby przedsięwziąć nie tylko dla uzdrowienia gleb, ale i zmuszenia ich do dostarczenia najwyższego plonu. Jest to praca ciężka i bez zespołowego wysiłku nie damy tutaj rady. Innymi słowy, zaznajomić się z ustrojem gleby winni badacze wszystkich gałęzi nauk rolniczych. A więc ci, których interesuje świat mikroorganizmów (mikrobiologia), ci — którzy chcieliby poprawić strukturę gleby przez zabiegi mechaniczne (uprawa roli), ci — którzy hodują rośliny uprawne, zatem znają ich potrzeby pokarmowe (uprawa roślin), ci — którzy znają się na metodach nawożenia (chemia rolna). Wreszcie ci, którzy z uzyskanych plonów pragnęliby wysnuwać kalkulatywne wnioski na temat ekonomiki. Zatem najlepiej byłaby zorganizowana praca na roli, o ile wszyscy wymienieni specjaliści, na jakichś polach eksperymentalnych daliby swój wspólny wysiłek myślowy w kierunku podwyższenia produkcji.

Z góry można przewidzieć, że glebom zdegradowanym trzeba dostarczyć na gwałt przede wszystkim nawozów azotowych, fosforowych, potasowych i wapniowych, nie mówiąc już o organicznych. W trosce o zdobycie tych koniecznych nawozów, które pragnęlibyśmy otrzymać z własnych surowców, musimy wyzyskać wszystkie dostępne nam źródła. **Badania geologiczne naszego kraju wykazały, że istnieją w Polsce w dużych ilościach surowce fosforowe i potasowe, zabezpieczające nam produkcję na kilkadziesiąt lat.**

W zakresie surowców wapiennych mamy ich nadmiar. Mogą one zlikwidować „głód wapienny" u wszystkich typów glebowych u nas występujących. Pod tym względem Polska jest krajem wyjątkowym. Moje badania przeprowadzone w swoim czasie, ustaliły, że we wszystkich naszych rejonach wapiennych suma powierzchni pokryta pokładami wapieni wynosi okrągło 25.000 km kwadr. Gdyby miąższość tych pokładów wynosiła tylko 1 metr, otrzymalibyśmy zapasy tego cennego surowca wyrażające się liczbą przeszło 52 miliardów ton. Oczywiście, nasze wszystkie pokłady znacznie przekraczają przyjętą miąższość jednego metra, a zatem kubatura polskich wapieni sięga astronomicznych cyfr.

Z odkrytych już ostatnio i opracowanych zasobów polskich fosforytów, zalegających na obrzeżeniu Gór Świętokrzyskich, możemy uzyskiwać tzw. mączkę fosforytową, zawierającą około 15 procent tlenku fosforu. Mączka ta musi być w najbliższym okresie szeroko rozprowadzana, jako nawóz fosforowy, zastępujący kosztowne nawozy importowane.

W złożach tufów wulkanicznych okolic Krzeszowic pod Krakowem znajdujemy olbrzymie zapasy tlenku potasu, którym musimy zastąpić import zagraniczny.

W szeroko zakrojonej akcji doświadczalnej musimy rozstrzygnąć wreszcie w jakim stopniu owe tufy i inne nawozy krajowe mogłyby być spożytkowane. Nie ma tutaj czasu na jałowe dyskusje, czas zabrać się do pracy doświadczalnej. Praca ta winna koncentrować się w naszych ośrodkach naukowych. Niestety, ośrodki te są tak licho wyposażone w potrzebne aparaty, że jeżeli pod tym względem radykalnie nie zmieni się stan rzeczy, żadna poważniejsza praca na szeroką skalę nie będzie mogła być przeprowadzona.

Wystarczy chyba powiedzieć, że zakłady gleboznawstwa w Polsce nie rozporządzają ani jednym mikroskopem polaryzacyjnym, podstawowym aparatem, bez którego nie może być podjęta żadna ilościowa analiza gleby.

Chemiczną analizę przeprowadzamy po staremu, trawiąc gleby kwasami, ługami itp., używając do tego celu zlewek, sączków i odczynników. Najgorsze jest to, że taka analiza wymaga wiele czasu i pracy, zwłaszcza, że nigdy nie wystarczy analizować tylko jeden profil glebowy, lecz większą ich ilość. Zmodyfikowałem wprawdzie ostatnio metodę takiej analizy, używając do tego celu głównie pieców elektrycznych. Cóż jednak z tego, gdy te kosztowne piece bądź to prędko „starzeją się", bądź też są tak liche, że niepodobna otrzymywać w nich żądanej temperatury przez wymaganą ilość godzin.

Tymczasem w zagranicznych ośrodkach naukowych używa się do tych celów jakichś polarografów, chromatografów, fotometrów, itp., które to środki pozwalają z dużą precyzją i w znacznie szybszym czasie osiągnąć cel w porównaniu z dotychczasowymi metodami klasycznymi.

Mimo to — w dziedzinie tej nie jesteśmy bynajmniej na szarym końcu. Jeszcze z końcem ubiegłego wieku mieliśmy przedstawiciela polskiego gleboznawstwa na międzynarodowym forum w osobie Sławomira Miklaszewskiego, obok którego pracowali ludzie wysokiej klasy, jak nieżyjący już prof. Terlikowski z Poznania oraz prof. Mieczyński z Puław. Ostatnio naukę gleboznawstwa otacza troskliwą opieką Komitet Nauk Rolniczych, obecnie już V Wydział Polskiej Akademii Nauk. Pod jego opieką powstają zupełnie oryginalne nowe placówki, do których w pierwszym rzędzie zaliczam Pracownię Mineralogii Gleby pozostającą pod moim kierownictwem. W tej placówce rozpoczęto już prace analityczne nad dynamiką zjawisk żyzności. Aspekt praktyczny tej pracy będzie niewątpliwie ważny, skoro od wyników naszych badań zależy rozpoznanie wszelkich znamion żyzności gleby oraz wyszukanie środków dla jej podniesienia.

Podobne, bardzo intensywne prace prowadzone są pod kierunkiem prof. A. Musierowicza w SGGW w Warszawie, prof. B. Dobrzańskiego w Lublinie, prof. M. Kwinichidze w Poznaniu i innych. Bylebyśmy tylko dla prowadzenia tych prac uzyskali co rychlej potrzebną aparature

Wymiana kontaktów z zagranicą jest coraz żywsza. Uzyskujemy od niejakiego czasu dewizy na zakup fachowych dzieł zagranicznych. Na międzynarodowych zjazdach referaty polskich uczonych nie są gorsze od innych, a w niektórych kierunkach jesteśmy nawet pionierami. Rozszerzenie jednak kontaktów naukowych z zagranicą musi mieć swoje wszechstronne uzasadnienie.

Nie wysyłajmy przedwcześnie młodych kadr za granicę. Praktyka dotychczasowa wykazała, że ten eksperyment w wielu przypadkach był zbyt kosztowny, a zysk niewspółmiernie mały. Będzie rozumniej, jeśli dewizy wyjazdowe spożytkujemy na wyposażenie katedr akademickich w kraju i w ten sposób nauczymy młodzież pracować dokładniej wszechstronną aparaturą.

Wysyłać za granicę należy młodzież tylko wówczas, gdy już w zupełności wyzyska własne ośrodki naukowe pod kierunkiem własnych profesorów.

Na zakończenie pragnąłbym poruszyć jeszcze jedno zagadnienie. Aby nauka gleboznawstwa w Polsce stanęła na wysokości zadania, aby jej zdobycze naukowe — poparte licznymi doświadczeniami — nie pozostawały tylko w sferze „literatury rolniczej" — konieczne jest praktyczne zastosowanie jej osiągnięć naukowych. Innymi słowy potrzebna jest ścisła współpraca nauki z praktyką, co — szczególnie w obliczu przedstawionego wyżej stanu naszych gleb oraz olbrzymiego przyrostu naturalnego społeczeństwa polskiego — ma pierwszorzędne znaczenie.

Wydaje mi się, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby wybitni naukowcy gleboznawstwa, chemii rolniczej i pokrewnych dziedzin nauk rolniczych zasiadali np. w komisjach rolniczych przy wojewódzkich radach narodowych. Byłaby to jedna z form zbliżenia naukowców do administracji, kierującej całokształtem zagadnień rolniczych oraz służenia radą i pomocą na odcinku podniesienia kultury rolniczej w kraju. Przekonany jestem, że praktyka rolnicza zyskałaby na tym wiele. O to nam wszystkim chodzi.

Problem bowiem wyżywienia rozwijającego się dynamicznie społeczeństwa polskiego, stanowi przecież podstawową troskę czynników państwowych.

Dr Bronisław Walaszek

sekretarz Wojewódzkiej Komisji Wyborczej

Kilka uwag o listach kandydatów

29 bm. upływa termin zgłaszania list kandydatów na radnych i złożenia oświadczeń o zgodzie na kandydowanie do rad narodowych wojewódzkich, miejskich w miastach wyłączonych z województw (dotyczy to m. Krakowa), powiatowych i miejskich w miastach stanowiących powiaty (jak Tarnów, Nowy Sącz itd.).

W związku z tym warto przypomnieć jak ordynacja wyborcza normuje tryb zgłaszania i rejestrowania list kandydatów.

Kandydatów na radnych — w myśl art. 42 ust. 1 i 4 ord. wyb. zgłasza się przez zgłoszenie listy do terytorialnej komisji wyborczej, właściwej dla wyborów danej rady narodowej, tzn. że zgłoszenia list kandydatów do wojewódzkiej rady narodowej należy dokonać w Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Krakowie, kandydatów do Miejskiej Rady Narodowej m. Krakowa do Miejskiej Komisji Wyborczej w Krakowie, do powiatowych rad narodowych do Powiatowych Komisji Wyborczych i w końcu do miejskich rad narodowych miast stanowiących powiaty — do miejskich komisji wyborczych.

Przy tej okazji należy przypomnieć, że wedle ordynacji wyborczej (art. 42 ust. 1 i 4) do dnia 8. I. 1958 r. należy zgłosić listy kandydatów (wraz z oświadczeniami o zgodzie na kandydowanie) do miejskich rad narodowych nie stanowiących powiatów (np. do MRN w Bochni), dzielnicowych, osiedli i gromadzkich rad narodowych. Zgłoszenia list kandydatów na radnych do wyżej wymienionych rad narodowych dokonuje się w Miejskiej Komisji Wyborczej dla wyboru radnych do miejskiej rady narodowej zaś w powiatowych komisjach wyborczych dla wyboru radnych do osiedlowych i gromadzkich rad narodowych.

Trzeba ponadto podkreślić, że okręgi wyborcze w obecnych wyborach do rad narodowych są mniejsze, niż w wyborach w r. 1954; m. in. w gromadach, osiedlach i miasteczkach został utworzony z reguły nie jeden, lecz dwa lub więcej okręgów wyborczych dla wyboru rady narodowej gromadzkiej, osiedlowej względnie miejskiej. Mniejsza jest też w związku z tym liczba radnych wybieranych w okręgach wyborczych.

Polityczna i społeczna doniosłość postanowień obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej z tego zakresu wystąpi jaśniej, jeśli się zważy, że stworzenie małych okręgów wyborczych stanowi jeden ze sposobów mających zagwarantować wybór do rad narodowych ludzi, których istotnie można będzie uważać za przedstawicieli wyborców; wyborcy będą więc głosować na niewielką liczbę dobrze im znanych kandydatów, którzy po wyborze będą mogli utrzymywać ściślejszą łączność ze swoimi wyborcami. W ten sposób zasada ustrojowa, że władza należy do ludu, będzie urzeczywistniana.

M. in. powyższy cel tj. zagwarantowanie więzi radnych z wyborcami znalazło nowe odzwierciedlenie w tworzeniu wyborczych okręgów przemysłowych; dzięki temu środowiska robotnicze mogą decydująco wpływać na wybór radnych, a tym samym na pracę organów władzy. Należy oczekiwać, że na skutek tego rady narodowe będą silniej związane z problemami produkcyjnymi zakładów przemysłowych i że kontakt między radami narodowymi a zakładami przemysłu kluczowego będzie ściślejszy i bardziej wszechstronny. W tych warunkach będą mogły być przez rady uwzględniane potrzeby zakładów i ich załóg, a z drugiej strony rady narodowe, zwłaszcza przy postępującej decentralizacji, będą mogły wpływać bardziej konstruktywnie na urzeczywistnienie dezyderatów ludności kierowanych pod adresem zakładów przemysłowych.

Uprawnienie do zgłaszania list kandydatów do rad narodowych normuje ordynacja wyborcza w ten sposób, iż prawo zgłaszania kandydatów na radnych przysługuje organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, jak również innym masowym organizacjom ludu pracującego.

Te organizacje mogą wykonać to prawo samoistnie lub zgłosić wspólną listę kandydatów. Z deklaracji naczelnych władz tych organizacji wiadomo, iż ich ogniwa terenowe zgłoszą wspólne listy kandydatów, jako listy Frontu Jedności Narodu. Gdyby zatem którekolwiek ogniwo tych organizacji zgłosiło odrębną listę kandydatów, zgłoszenie to byłoby — w myśl wyraźnego przepisu art. 39 ord. wyb. — nieważne.

Jakim warunkom winna odpowiadać zgłoszona lista kandydatów?

Lista kandydatów musi być podpisana przez właściwy organ zgłaszającej organizacji. Do zgłoszenia powinny być dołączone pisemne oświadczenia kandydatów, że zgadzają się kandydować w danym okręgu; oświadczenia te mogą być złożone osobno, jednakże nie później, niż w ostatecznym terminie przewidzianym dla zgłoszenia list kandydatów (tj. 29 grudnia względnie 8 stycznia). W zgłoszonej liście należy podać nazwisko, imię, wiek, zawód i miejsce zamieszkania każdego kandydata. Nazwiska zgłoszonych powinny być oznaczone kolejnymi numerami, poczynając od 1, w porządku pierwszeństwa po otrzymaniu mandatów.

Po otrzymaniu listy kandydatów, terytorialna komisja wyborcza powinna badać, czy lista odpowiada przepisom prawa, a w szczególności:

Czy została zgłoszona w przepisanym terminie (tj. przed 30 grudnia 1957 r. względnie przed 9 stycznia 1958 r.), czy została zgłoszona przez organizację uprawnioną do zgłaszania kandydatów i czy jest podpisana przez właściwy organ zgłaszającej organizacji, czy lista nie została zgłoszona samoistnie przez terenowe ogniwo organizacji, której władze naczelne postanowiły zgłosić wraz z innymi organizacjami wspólną listę kandydatów, czy lista zgłoszonych na liście kandydatów przewyższa liczbę radnych, przypadającą na dany okręg, nie więcej jednak niż o połowę (na liście powinno być zgłoszonych; np. w okręgu 1-mandatowym 2 kandydatów, w okręgu 2-mandatowym 3 kandydatów, w okręgu 3-mandatowym 4 kandydatów itd.).

Jeśli zgłoszenie listy wykazuje wady, które dadzą się usunąć (np. na liście zamieszczono zbyt mało lub wielu kandydatów), komisja wzywa zgłaszającą organizację do usunięcia wad w ciągu 2 dni. Jeżeli w tym terminie wady nie zostaną usunięte, komisja postępuje w sposób następujący:

Jeżeli wady dotyczą tylko niektórych kandydatów, — Komisja rejestruje listę w zakresie niedotkniętym nieważnością, o ile ważnie zgłoszonych pozostało na liście więcej kandydatów, od liczby mandatów w okręgu; w pozostałym zakresie komisja stwierdza nieważność zgłoszenia. O ile wada polega na nadmiernej liczbie kandydatów na liście — Komisja skreśla kandydatów zamieszczonych na końcu listy i rejestruje ją w zakresie pozostałych kandydatów. Gdy Komisja uznaje wadę za tak nieistotną, że usunięcie jej może nastąpić w późniejszym terminie (jak np. niepodanie zawodu poszczególnego kandydata) — może postanowić zarejestrowanie listy. W pozostałych przypadkach Komisja stwierdza nieważność zgłoszenia listy w całości.

Nieważność zgłoszenia listy w całości stwierdza komisja bez wzywania zgłaszającej organizacji do usunięcia wad w przypadkach gdy wada nie może być usunięta, a w szczególności, gdy zgłoszenie pochodzi od organizacji nie będącej masową organizacją społeczną ludu pracującego, a więc nie uprawnioną do zgłoszenia kandydatów na mocy art. 38 ord. wyb., bądź dokonane zostało samoistnie przez terenowe ogniwo organizacji, której władze naczelne postanowiły, że ich ogniwa terenowe zgłoszą wspólną listę z innymi organizacjami; takie samoistne zgłoszenie jest w myśl art. 39 ord. wyb. nieważne.

Nowa ordynacja wyborcza wprowadziła przepis art. 47 (nieznany ordynacji wyb. z 1954 r.), wedle którego możliwe jest wprowadzenie zmian w zarejestrowanej liście kandydatów. Nastąpić to może w przypadku, gdy po zarejestrowaniu listy kandydatów, organizacja, która zgłosiła tę listę wystąpi do właściwej terytorialnej komisji wyborczej z wnioskiem o zmianę kolejności kandydatów, o skreślenie kandydata z listy, bądź o skreślenie go i wprowadzenie na jego miejsce innego. Wniosek ten terytorialna komisja wyborcza, która zarejestrowała daną listę, może uwzględnić, jeżeli został zgłoszony nie później niż 23 stycznia 1958 r. (a więc nie później niż 10 dnia przed dniem wyborów) i zawiera szczegółowe uzasadnienie proponowanych zmian.

Oczywiście, konieczne jest skreślenie kandydata, który zmarł, lub co do którego okazało się, że nie posiada praw wyborczych. Mogą jednak zajść inne wypadki, uzasadniające wprowadzenie zmian w zarejestrowanej liście, np. gdy zgłaszająca organizacja popełniła omyłkę przy określaniu kolejności kandydatów, gdy kandydat cofnął zgodę na kandydowanie, lub w toku kampanii wyborczej sprzeniewierzył się programowi wyborczemu zgłaszającej organizacji. Komisja nie może wprowadzić zmiany innej niż proponowana we wniosku zgłaszającej organizacji, np. tylko skreślić kandydata, jeżeli organizacja wnosiła o skreślenie go i wprowadzenie na jego miejsce innego. Uwzględniając wniosek, komisja podejmuje uchwałę o zarejestrowaniu listy kandydatów w zmienionym brzmieniu wyborców i podaje ją do wiadomości.

Postanowienie to jest wyraźnym krokiem w kierunku demokratyzacji wyborów, a zarazem wyrazem troski ustawodawcy o jak najbardziej rzetelny i zgodny z interesami ludności wybór odpowiednich radnych.

W starym zaułku Krakowa — na ulicy św. Marka — nakręcono zdjęcia do nowego filmu polskiego pt. „Pigułki dla Aurelii". Jest to historia transportu broni przewożonej w czasie okupacji z Radomia do Krakowa. Film realizowany przez zespół „Rytm" reżyseruje S. Lenartowicz. Operatorem jest Czesław Swirta. W rolach głównych zobaczymy: B. Modelską, J. Adamczyka, Z. Kuźmiara, J. Kuszewskiego, Rydzewicza i innych

CAF — fot. Tymiński

Co? Gdzie? Kiedy?

30 GRUDZIEŃ Poniedziałek

TEATRY

SŁOWACKIEGO: „Cyrulik sewilski" — godz. 19.15. SALA KLUBU ZZK: — nieczynny. IM. H. MODRZEJEWSKIEJ: nieczynny. KAMERALNY: nieczynny. MŁODEGO WIDZA: „Pamiętnik Anny Frank" — godz. 19.15. LUDOWY: nieczynny. — RAPSODYCZNY: „Legendy złote i błękitne" — godz. 19.15. GROTESKA: nieczynny. TEATR „38": „Końcówka i „Akt bez słów" — godz. 20.15.

KINA

APOLLO: „Wujaszek z Ameryki" godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Koniec nocy" — godz. 16, 18, 20. WANDA: „Urlop w Wenecji" — godz. 16, 18, 20. — SZTUKA: „Dwie godziny" — godz. 16, 18, 20. — WOLNOŚĆ: „Decyzja" — godz. 10, 12, 14. „Nieznośna dziewczyna" — godz. 16, 18, 20. MŁ. GWARDIA: „Ali Baba i 40 rozbojników" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. — KRAKUS: „Sąd Boży" — godz. 16, 18, 20. WRZOS: „Przygody Pata i Patachona" — godz. 16, 18, 20. ŚWIT: „Miałem 7 córek" — godz. 16, 18, 20. ŚWIATOWID: „Dziewczęta z Placu Hiszpańskiego" — godz. 16, 18, 20. Mała sala ŚWIATOWIDA: „Zdarzyło się w Paryżu" — godz. 17, 19. ZWIĄZKOWIEC: „Moja córka" — godz. 17, 19. CHEMIK: „Ganga" — godz. 19. MIKRO: „Mały uciekinier" — godz. 17, 19.30. DOM ŻOŁNIERZA: „Mateczka" — godz. 16, 18.15, 20.30.

DYŻURY

INTERNISTYCZNY: II Klinika Chorób Wewnętrznych AM, ul. Kopernika 15.

CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna AM, ul. Kopernika 21.

POŁOŻNICZY: I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM, ul. Kopernika 25.

OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu AM, ul. Kopernika 38.

APTEKI

Grodzka 17, pl. Matejki 2, Boh. Stalingradu 77, Senatorska 5, Bronowicka 38, Borek Fałęcki — ul. Główna.

RADIO

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

Godz. 8.00: Stan pogody i wiadomości. 8.06: Przegląd prasy. 8.15: Przegląd prasy krakowskiej. 8.20: Dostal: „Szkice hiszpańskie". 8.30: Stan pogody i wiadomości. 8.36: Muzyka baletowa. 9.00: Dla dzieci — opow. J. Porazińskiej „Zaczarowana w żabkę". 9.20: Koncert Krak. Ork. PR. 10.00: Poranny koncert kameralny. 11.00: Z cyklu: „Gadki ludowe" — „Janielcyna zemsta" — gadka góralska. 12.04: Wiadomości. 12.10: Aud. aktualna. 15.05: Program dnia. 15.10: Koncert orkiestry dętej. 15.30: Dla dzieci starszych pog. dr J. Żabińskiego. 15.50: Melodie taneczne. 16.00: Wiadomości. 16.50: Felieton na tematy międzynarodowe. 17.05: Dziennik krakowski. 17.20: Koncert rozrywkowy. 18.30: Wiadomości. 18.35: „Muzyka i aktualności". 19.00: Koncert życzeń. 20.00: Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23: Kronika sportowa. 20.35: Staropolskie piosenki ludowe. 20.45: „Poeta i świat — książę haszyszu" — Karol Beaudelaire. 21.30: Utwory skrzypcowe. 21.50: Muzyka taneczna. 22.00: „Dyskusja przed mikrofonem". 22.30: „Sylwetki współczesnych kompozytorów — Manuel de Falla". 23.30: Muzyka na dobranoc. 23.50: Ostatnie wiadomości.

Sprawdź czy jesteś umieszczony w spisie wyborców

Od niedzieli, 29 grudnia br. zostały wyłożone we wszystkich obwodowych komisjach wyborczych do wglądu spisy wyborców.

Każdy wyborca powinien sprawdzić, czy jego nazwisko zostało uwzględnione na listach.

Komunikaty

Przewodniczący i członkowie Prezydium Rady m. Krakowa przyjmować będą delegacje zakładów pracy z okazji Nowego Roku w dniu 1 stycznia w godzinach od 11 — 14. Życzenia noworoczne dla Rady wpisywane będą do księgi pamiątkowej.

*

Na zarządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego w dniu 31 grudnia br. będzie obowiązywać w sklepach handlu uspołecznionego sprzedaż napojów alkoholowych. Sprzedaż wprowadza się w tym dniu na prawach wyjątku.

Sto lat „Halki"

Przed stu laty, 1 stycznia 1858 roku publiczność zgromadzona w Teatrze Wielkim w Warszawie oszalała: po ckliwych operach włoskich — nareszcie *„każdy słuchacz znalazł w przecudnej całości wyśpiewane wszystkie marzenia, oddźwięk poezji rodzimej, serdecznej i coś jakby znanego, a jednak po raz pierwszy zasłyszanego"* — jak wspominał po latach jeden z widzów premiery, **J. Grajnert.**

Przez dziesięć lat czekała „Halka" na zezwolenie cenzury, aby wejść mogła na deski polskiej sceny. Paskiewiczowscy zausznicy sprawujący pieczę nad prawomyślnością „przywiślańskiego kraju" bali się narodowych tematów, jak ognia. Poza tym również niechęć ówczesnych kierowników warszawskiej opery do polskiej muzyki i lekceważący stosunek śpiewaków do polskich arii sprawiły, że arcydzieło Moniuszki leżało w tece skazane na zapomnienie. Wreszcie, dzięki staraniom umierającego nestora naszych kompozytorów, **Karola Kurpińskiego** i głośnej **Marii Kalergis** oraz nowej dyrekcji opery warszawskiej, wydobyto „Halkę" ze schowka. Po półrocznych próbach ujrzała wreszcie światła gazowych kinkietów.

„Cała Warszawa" była obecna na premierze. Długie kolejki wyczekiwały przed kasą, aby dostać bilet chociaż na któreś z następnych przedstawień. A przecież nie wiedziano jeszcze, jakie będzie to dzieło Moniuszki. Ale już sam fakt, że to polska opera — fascynował publiczność.

„Po odegraniu uwertury brawo dane było ogromne — pisze szwagier Moniuszki. — *Za odkryciem kurtyny, kiedy się polonez pokazał, huczał cały teatr, na końcu całej sztuki nie ustawały oklaski, a po trzecim akcie wywołali kochanego Stasia cztery razy. Po czwartym akcie baby wszystkie pewno poszalały, bo biły brawo na zabój".*

Szalały nie tylko „baby". *„Entuzjazm słuchaczy nie znał wprost granic, a w młodzieży przejawił się takimi wybuchami szału radosnego, że Apolinary Kątski oraz bracia Tomasz i Władysław (Zaborowscy) omal nie zostali aresztowani".*

Krytyka nie pozostała w tyle za publicznością. **„GAZETA WARSZAWSKA"** pisała: **„Przeciwnicy dowodzą, że muzyka słowiańska zbyt rzewna i tęskna, cudowna w pieśniach krótszego rozmiaru, musi w dramacie lirycznym wpadać skutkiem tego w monotonię".** Temu powszechnie zakorzenionemu przekonaniu zadała kłam „Halka": „Zdaje się — pisze „Gazeta Warszawska" — że **z „Halką" rozpoczyna się epoką dla opery polskiej. Widzimy tu wielki, poważny zaród owej muzyki. Pięć przedstawień dotychczasowych, przy zamkniętej przed otwarciem teatru kasie wskazuje, że muzyka ta umiała przemówić, że mimo odskoku, jaki spotykamy w niej od zwykle słuchanych przez nas dzieł, potrafiła wpaść do serca. Ma ona do zwalczenia tradycje opery włoskiej polegającej raczej na zebraniu pewnej liczby śpiewów, aniżeli na zastosowaniu treści muzyki do przedmiotu".**

Nie wszyscy byli tego zdania. Nawet wykonawczyni głównej roli, panna **Rivoli** nie chciała początkowo śpiewać „dla drażliwej treści opery", a libretto **Włodzimierza Wolskiego** było przedmiotem różnego rodzaju kołtuńskich napaści: *„Osnowa „Halki" miała znaczną liczbę niechętnych przeciwko sobie głosów potępiających ją srodze z bezwzględnego stanowiska moralności".* Zarzucano jej *„dążności niemoralne i w ogóle z życiem przodków niezupełnie zgodne"*, z drugiej zaś strony *„oburzano się na ustępy libretta dotyczące stosunku i postępku panicza Janusza względem góralskiej dziewczyny".*

Jednakże nie społeczna strona libretta — owo obudzenie współczucia widzów dla chłopki pokrzywdzonej przez dziedzica — zaważyła na losach „Halki"; zaważyła muzyka Moniuszki, polska muzyka od tylu lat nie słyszana na scenie teatralnej, polskie kostiumy i dekoracje przypominające, że jest jeszcze polska wieś i że nie wszystko, co polskie zeszło do grobu. „Halka" podobnie, jak szlacheckie komedie Fredry, poruszyła uczucia narodowe, zagrała na patriotycznej strunie i przebojem zdobyła publiczność.

Świadczy o tym niezwykłe jej powodzenie i olbrzymia ilość przedstawień w różnych miastach Polski. W 1866 r. wystawia ją Wilno, Kraków, wkrótce Lwów i Poznań. Równocześnie **„Halka" zdobywa zagranicę**; Kijów, Praga, Moskwa, Petersburg, Ryga, Wiedeń, a nawet Nowy Jork (1903) i Mediolan (1905) świadczą o tym, że nie sama tylko polskość opery, ale i muzyczne jej walory znalazły należyte zrozumienie światowej krytyki i uznanie międzynarodowej publiczności. A przed drugą wojną światową „Halka" przewija się ciągle przez sceny polskie i zagraniczne.

Każda epoka doszukiwała się w „Halce" innych wartości muzycznych i tekstowych. Jedni cenili najbardziej arię „Gdyby rannym słonkiem", inni „Szumią jodły". a jeszcze inni — „I ty mu wierzysz, biedna dziewczyno". Jedni oburzali się na postępowość libretta ukazującego krzywdę ludu i antagonizm wsi z dworem, inni zarzucali wywlekanie szlacheckich miłostek (w tym samym czasie czynił to Kraszewski w swojej „Ulanie"), jeszcze inni (już w naszej epoce) podkreślali klasowe podłoże opery. A „Halka" szła triumfalnie przez sceny. Tuż po zakończeniu wojny Państwowa Opera Śląska w Bytomiu daje 14 czerwca 1945 r. premierę „Halki" w reżyserii **Adama Dobosza.** Za Bytomiem idzie Warszawa i Poznań, otwierają się dla niej znów sceny Moskwy, Pragi, Berlina. Leningradu, Dessau, Saratowa, Kijowa i innych miast. Nagrane na płytach arie z „Halki" idą w daleki świat.

W 100-lecie jej premiery odbędą się we wszystkich polskich operach przedstawienia jubileuszowe, a szczególnie uroczyste w Warszawie, w miejscu historycznej prapremiery. W przedstawieniu Opery Warszawskiej wezmą udział czołowi polscy śpiewacy operowi, istnieje projekt transmitowania tego spektaklu przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia, a nawet radiostacje zagraniczne.

Będzie to należny hołd wielkiemu twórcy polskiej opery narodowej. Przecież jeszcze za swego życia zyskał uznanie najwybitniejszych muzykologów i krytyków. Jeden z nich, **Hans von Buelow** pisał: *„Po „Halce" należy kompozytora uważać jako muzyka mającego samorodny talent, który przez powagę swoich dążeń i gruntowność muzycznego wykształcenia ma prawo do zaszczytnego uznania muzykalnego świata".*

Któż jednak mógł lepiej, niż nasz najwybitniejszy teatrolog, **Leon Schiller** określić znaczenie „Halki" w muzyce polskiej, w naszej kulturze. Leon Schiller pisał:

«„Halka" budzi podziw nasz i szacunek nie tylko bogactwem melodii, ale wyborną ich kongruencją z tekstem dialogu, z charakterystyką postaci, z sytuacjami dramatycznymi. A dalej — umiejętnością operowania wszystkimi zmianami w zakresie dynamiki i agogiki, nie tylko gwoli uzyskiwania koniecznych kontrastów muzycznych, ale i w celu zdobywania odpowiednich efektów dramatycznych związanych z procesami psychicznymi osób dramatu, z przedstawionym w nim działaniem i jego tendencją społeczną. Czy można wreszcie przejść obojętnie obok zjawiska w naszej literaturze operowej do czasów „Halki" nieznanego, obok „motywów przewodnich" i niektórych powracających tematów? I pomyśleć, że Moniuszko tworzy „Halkę" nic prawie nie wiedząc o Wagnerze, który w tym czasie zaczynał dopiero obmyślać swoją teorię dramatu muzycznego!»

ADRIAN CZERMIŃSKI

SPORT

Dobre widowisko w hali Wisły

Siatkarki i siatkarze Burewiestnika (Odessa) pokonali reprezentacje Krakowa

W niedzielę w krakowskiej hali Wisły obserwowaliśmy atrakcyjne spotkania siatkówki, rozegrane pomiędzy zespołami mężczyzn i kobiet Burewiestnika (Odessa) i Krakowa. Oba mecze po emocjonującej i miejscami bardzo zaciętej walce, przyniosły ostatecznie sukces gościom. Tak mężczyźni jak i kobiety wygrali 3:2 z reprezentacjami Krakowa.

W kobiecym zespole gości zwracały uwagę doskonałą grą zawodniczki oznaczone nr 2 — Kortowa, 6 — Goldguber, 8 — Ławwiniena, 9 — Piwniewa i 11 — Gagina. Z krakowianek, a ściślej z Wisły, bo ta drużyna reprezentowała nasze barwy, **najlepiej zagrała reprezentantka Polski Kotula.** Pozostałe zawodniczki zawiodły. Pierwszy set był do wygrania.

GRAJĄ KOBIETY

Mecz kobiet zakończył się zwycięstwem Burewiestnika 3:2 (16:14, 8:15, 15:7, 6:15, 6:15).

Początkowo prowadziły krakowianki 4:0, później 8:5, by z kolei Rosjanki wyrównały na 9:9. Przy stanie 11:14 dla Polek, nasze reprezentantki rozpoczęły nerwowo grać, co w efekcie przyniosło przegranie seta. Ostatecznie pierwszy set wygrały siatkarki Odessy 16:14. W drugim sytuacja się zmieniła. Krakowianki zagrały spokojniej i tym samym na tablicy wynik był już inny -- 15:8 dla Krakowa.

W trzecim secie sytuacja zmieniła się zdecydowanie. Siatkarki Krakowa, które grały „na stojąco" w przeciwieństwie do bardzo ruchliwych Ukrainek, popełniały wiele błędów i trzeci set przegrały 7:15. Również następny nie był lepszy, gdyż przegraliśmy 6:15. Tak samo ostatni, decydujący o wyniku siatkarki Burewiestnika wygrały więc z krakowiankami 3:2.

Zawody prowadził p. Buczyński z Krakowa.

I SIATKARZE GOŚCI WYGRYWAJĄ

O wiele więcej emocji dało dość licznie zgromadzonym widzom spotkanie mężczyzn. Gości reprezentował Burewiestnik z Odessy, a w reprezentacji Krakowa grali zawodnicy AZS, Korony i Cracovii. W barwach Odessy widzieliśmy czterech reprezentantów Związku Radzieckiego: Ungurs, Barski, Tiszczenko i Zakrzewski.

Wprawdzie krakowianie przegrali w tym samym stosunku co i kobiety — 2:3 (9:15, 15:9, 15:9, 3:15, 8:15), ale były momenty, że zbierali serdeczne brawa za naprawdę piękną i ofiarną grę. Stwierdzić też trzeba, że goście, gdy grali spokojnie, pokazali siatkę naprawdę w dobrym wydaniu i krakowska publiczność umiała to ocenić. Każde efektowne zagranie siatkarzy Odessy było nagradzane huraganem braw.

W reprezentacji Krakowa dobrze zagrali Adamczyk (nr 1 rep. Polski), Moszczak z Korony, który na „bosaka" czuł się najlepiej. W zespole gości najwięcej się nam podobał Tiszczenko „9", Barski „7" i Ungurs „4" Kapitan zespołu, Zakrzewski „10" tym razem zagrał nieco słabiej.

Zawody prowadził obiektywnie p. Margulies z Kijowa.

JAK GRANO?

Pierwszy set zagraliśmy słabiej i przegraliśmy 9:15. W drugim natomiast siatkarze Krakowa rozegrali się, stoczyli zaciętą walkę i ostatecznie wygrali go 15:9. Był to bardzo ciężki set i siatkarze nasi zażarcie walczyli o każdą piłkę. W trzecim secie znów odnieśliśmy sukces, wygrywając go również 15:9. Czwarty natomiast różnił się od poprzednich, gdyż przyniósł nam wysokie zwycięstwo 15:3. Stan meczu opiewał 2:2.

Decydujący o wyniku piąty set Rosjanie zagrali bardzo dobrze, przy czym Polacy już „gonili" resztkami sił. Wygrali go siatkarze Ukrainy 15:8. Tak więc spotkanie mężczyzn przyniosło zasłużone zwycięstwo siatkarzom Burewiestnika Odessa 3:2.

PPIS ZDAŁ EGZAMIN

Tym razem „Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Sportowych" zdało egzamin na „piątkę". Przedstawiciel jego Zbigniew Drzewiński, który początkowo z powodu zmiany terminu kalendarzyka rozgrywek drużyn z Odessy w Polsce miał duże kłopoty, potrafił w porę wyjść z nich obronną ręką. Dzielnie mu pomagał kolega — Bogdan Hajduk.

A. KSIĄŻEK

Dalekie miejsca Polaków na skoczni w Oberstdorf

Na skoczni w Oberstdorf (NRD) rozegrany został w niedzielę międzynarodowy konkurs skoków z udziałem czołowych zawodników środkowo-europejskich oraz reprezentantów ZSRR i Polski.

Zwyciężył Kamiński (ZSRR), który za skoki długości 74,5 i 77 m uzyskał notę 227,5 pkt. Drugie miejsce przypadło Recknaglowi (NRD)— 75,5 i 76,5 m, nota 222 pkt., a na dalszych lokatach uplasowali się kolejno: Steineger i Habersatter (obaj Austria), Lesser (NRD), Bulin (CSR) oraz Mikołajew i Szamow (obaj ZSRR).

Z Polaków najlepiej skakał Daniel-Gąsienica, zajmując 16 miejsce. Miał on skoki długości 68,5 i 68,5, za które otrzymał notę 203 pkt. Huczek uplasował się na 29 miejscu, a Tajner, który w drugim skoku miał upadek, zajął jeszcze dalszą lokatę.

Tym razem na odmianę „odpoczywają" na ziemi po wywrotce, dwie krakowianki.

Fot. A. Piotrowski

Ten uśmiech nie wystarczy za wszystko

Porażka siatkarek Krakowa, skład których opierał się na ligowym zespole Wisły, stanowiła przykrą niespodziankę. Nie chodzi nam tutaj o sam wynik, ile o postawę, jaką zademonstrowały krakowianki w niedzielnym spotkaniu z Burewiestnikiem.

Za wyjątkiem Kotuli-Zakrzewskiej, która, jedna jedyna, była w naszej drużynie niezawodnym i silnym punktem, pozostałe zawodniczki niemile rozczarowały. Ich słaby poziom można by, chociaż w części, uzasadniać przerwą w rozgrywkach czy brakiem treningu. Gorzko zaskoczył jednakże obserwatorów niedzielnego spotkania kompletny brak ambicji zespołu krakowskiego. Nie wyłączając reprezentantek Polski — Szpytowej i Tumidajewicz, krakowianki nie tylko, że popełniały całą masę błędów — co zresztą zadecydowało o wygranej drużyny ukraińskiej — ale sprawiały wrażenie primadonn, którym wcale nie zależy na wyniku. Cały szereg popsutych zagrywek, zmarnowanych okazji, kwitowały uśmiechem, nawet te najmłodsze, dla których przecież reprezentacyjna koszulka z herbem Krakowa winna być zaszczytem. Nic więc dziwnego, że miast uznania słyszało się z widowni głosy ostrego protestu przeciw ślamazarnej grze i pozbawionej ambicji postawie zespołu krakowskiego. Spodziewamy się, że KOZS potrafi wyciągnąć z tych faktów odpowiednie konsekwencje.

Młodziutka ta zawodniczka należy do czołówki austriackiego łyżwiarstwa figurowego. Jej ostatnie występy w NRF i Francji — według prasy francuskiej — wypadły zupełnie dobrze. Austriaczka ma wyjechać w styczniu do Szwajcarii.

Hokeiści Legii pokonali moskiewskiego Spartaka 4:2

Pierwsze międzynarodowe spotkanie hokeja na lodzie, rozegrane na sztucznym lodowisku w nowej łódzkiej hali, emocjonowało 8 tysięcy widzów.

Hokeiści warszawskiej Legii odnieśli duży sukces zwyciężając po zaciętej grze Spartaka (Moskwa) 4:2 (2:1, 1:1, 1:0).

Pierwsze minuty spotkania nie zapowiadały sukcesu hokeistom warszawskim. Moskwiczanie ruszyli ostro do natarcia, a ich szybcy napastnicy Sergiejew i Korniejew raz po raz goszczą pod bramką Kocząba. Atak radziecki trwa przez kilka pierwszych minut, bowiem w piątej minucie przedziera się lewą stroną **Jędrol i strzela pierwszą bramkę dla Legii.** W dwie minuty później pada wyrównanie ze strzału Skibińskiego (Spartak).

Gra jest bardzo ostra i zacięta, a hokeiści moskiewscy wyraźnie „mieszają". Oto niespodziewanie w 16 minucie Palus rozpoczyna atak lewą stroną i precyzyjnie wypuszcza Jeżaka, a ten dokonuje już tylko formalności. **Legia prowadzi 2:1.** Na trybunach entuzjazm.

W drugiej tercji impet gości nieco osłabł. Hokeiści Legii demonstrując dobrą kondycję atakują zacięcie. W obronie Legii bardzo dobrze grają Olczyk i Chodakowski. Tercja kończy się wynikiem remisowym. Bramki zdobyli Gosztyła dla Legii i Krawczenko dla Spartaka. W ostatniej fazie gry nie hokeiści Spartaka, ale Legii byli stroną atakującą i nadającą ton grze. Po okresie dość dużej przewagi na 4 minuty przed końcem czwartą bramkę dla Legii zdobywa Skotnicki, wywołując szał widowni.

Bramki dla Legii zdobyli: Skotnicki, Gosztyła, Jeżak i Jędrol po jednej, dla Spartaka — Krawczenko i Skibiński..

Wysoka, wspaniale zbudowana Eugenia Gagina, mama 12-letniego synka, wzbudziła w niedzielę zachwyt widowni (rozumie się tylko mężczyzn!). Grała bardzo dobrze i przyczyniła się do zwycięstwa swego zespołu.

Fot. A. Piotrowski

WCZORAJ W KRAJU I W ŚWIECIE

W meczu o mistrzostwo I ligi hokejowej cieszyński Piast pokonał Start Katowice 9:4. W tabeli mistrzowskiej prowadzi nadal Górnik Katowice — 12 pkt. przed Legią W-wa — 8 pkt. oraz KTH Krynica — 8 pkt. i Podhale — 6 pkt.

*

Zawodowa drużyna hokejowa Harringway Racers zremisowała w Moskwie w trzecim spotkaniu z reprezentacją tego miasta 2:2.

*

W towarzyskim spotkaniu koszykówki kobiet w Krakowie Wawel pokonał AZS 66:43.

*

Międzynarodowe zawody hokejowe Budapeszt—Sofia zakończyły się zwycięstwem Węgrów 4:2.

W niedzielę piłkarze mistrza Polski Górnika Zabrze rozegrali kolejny mecz w swoim tornee po NRF. Tym razem Polacy zmierzyli się z FC Nuernberg. Spotkanie prowadzone było na dobrym poziomie. Do przerwy gra była równorzędna. Piłkarze Zabrza mieli nawet okazję uzyskania bramki. Niestety zmarnowali ją.

Po zmianie pól Niemcy przy silnym dopingu widzów przejęli inicjatywę w swe ręce i w 71 min. padło rozstrzygnięcie. Jedyną bramkę dnia zdobył Albrecht.

Według opinii obserwatorów niemieckich Polacy przegrali niesłusznie, gdyż wynik remisowy byłby raczej wykładnikiem tego co działo się na boisku. Oświadczono nawet oficjalnie, że mistrz Polski zaprezentował w tym meczu najwyższą klasę europejską.

Tak więc górnicy z Zabrza przegrali już drugi mecz na terenie NRF. Zaznaczyć jednak należy, że nasi piłkarze grają w tygodniu po trzy mecze, co wraz z podróżą jest bardzo męczące.

UWAGA CZYTELNICY!

Już wkrótce
tradycyjny KONKURS
sportowy
WKKF i „Gazety"
p.t.
„Typujemy najlepszych
sportowców
woj. krakowskiego"
Liczne i cenne nagrody!
Szczegóły w jednym
z najbliższych numerów
„Gazety Krakowskiej"

Borussia w ćwierćfinale Pucharu Europy

Decydujące o zakwalifikowaniu się do ćwierćfinału Pucharu Europy spotkanie piłkarskie pomiędzy niemieckim zespołem Borussia, a bukareszteńską drużyną CCA zakończyło się zwycięstwem Niemców 3:1. W ćwierćfinale Borussia zmierzy się z Milano.

Wyniki „Lajkonika"

W ostatniej grze „Lajkonika" wylosowano następujące liczby:

19, 59, 60, 68, 82

Ogółem wpłynęło kuponów 376.349 o wartości 1.129.047 zł. Na wygrane przeznacza się kwotę 564.523,50 zł.

Brawo hokeiści Krynicy!

KTH — Podhale 10:5

KRYNICA (tel. wł.) W niedzielę wieczorem na lodowisku w Krynicy rozegrany został mecz pierwszoligowy pomiędzy miejscowym KTH i Podhalem Nowy Targ. Spotkanie po emocjonującym przebiegu gry, zakończyło się zasłużonym zwycięstwem hokeistów KTH 10:5 (1:1, 4:2, 5:2).

Mecz stał na dobrym poziomie.

Kryniczanie zagrali bardzo dobrze i udowodnili, że na swoim terenie są nie do pokonania.

Bramki dla kryniczan zdobyli: Nowak 4, Csorich 3, Ilas 2 i Lewacki jedną; dla Podhala — Bryniarski I i Bryniarski II (obaj po dwie) oraz Chmura jedną.

W ostatniej tercji, gdy wynik spotkania był już przesądzony, hokeiści Podhala grali zbyt ostro, a kryniczanie nie pozostali im dłużni. (Dr.)

...a Banik Chomoutov katowickiego Górnika

5:2 (0:0, 2:0, 3:2)

Międzynarodowe spotkanie hokejowe Banik Chomoutov — Górnik Katowice rozegrane na sztucznym lodowisku w Katowicach w sobotę między czechosłowacką drużyną Banik Chomoutov a Górnikiem Katowice, zakończyło się zwycięstwem Banika 5:2 (0:0, 2:0, 3:2).

Szybowce i piloci mają krótki odpoczynek

Po bardzo owocnym sezonie szybowce jak i piloci mają krótki odpoczynek. Przerwa w lotach tym razem trwać będzie tylko do 1 lutego 1958.

W szkole szybowcowej w Jeżowie Sudeckim przegląda się obecnie sprzęt, a instruktorzy przygotowują się do nowego roku szkoleniowego. Zaznaczyć należy, że szkoła w Jeżowie po kilkuletniej przerwie została w 1957 ponownie oddana do użytku. Wzorowym jej kierownikiem był instr. pilot Edmund Adamski, który zginął tragicznie w wypadku lotniczym.

Zelek i Pęksa najlepsi w eliminacji biegaczy

ZAKOPANE (obsł. wł.). Na płn. stokach Gubałówki rozegrane zostały w niedzielę eliminacje narciarskie biegaczek i biegaczy. Na trasie mężczyzn o długości ok. 12 km najlepszymi okazali się Zelek i Jankowski, którzy uzyskali jednakowy czas 41 min. Dalsze miejsca zajęli: Stopka, Rubiś, Bukowski i Kwapień. Spośród kombinatorów na pierwszym miejscu uplasował się Karpiel z czasem 42,29. Groń Gąsienica uzyskał wynik 43,07.

W eliminacji kobiet zwyciężyła Pęksa — 29,48 przed Biegun i Z. Krzeptowską.

Z bocznej trybuny...

Siatkarki Ukrainy w przeciwieństwie do krakowianek reprezentowały się lepiej pod względem fizycznym (silniejsze, jeszcze opalone). Były bardzo ruchliwe. Najwięcej mężczyznom podobała się zawodniczka z numerem 11 — Eugenia Gagina. Nieładnie jest wymieniać wiek kobiety, ale tym razem to zrobimy (sama na to pozwoliła) — z pewnością nikt z widzów nie przypuszczał, że Gagina to 34-letnia, mama 12-letniego chłopca, który też gra w siatkę. Gagina jak i jej mąż są nauczycielami wychowania fizycznego w Odessie.

*

Pozostałe zawodniczki to młode dziewczęta, choć dwie z nich już mają tytuł inżyniera. Obserwując zawody z bocznej trybuny rozmawialiśmy z trenerem — E. Garbaczowem, oraz jego podopiecznymi. Rozmowa toczyła się w czterech językach: rosyjskim, polskim, francuskim i angielskim. Rozumie się, że wraz ze mną rozmawiało dwóch kolegów z innych redakcji.

*

Trener zespołu męskiego — Dżużew (mężczyzna w wieku balzakowskim), mocno się denerwował, gdy jego chłopcy popełniali „kiksy" i przegrywali. W decydujących momentach meczu, bardzo często prosił o „czas" dla swego zespołu. Były chwile, że nawet najlepszy siatkarz Odessy — Tiszczenko popełniał błędy. Ostatecznie wszystko skończyło się dobrze i po zwycięskim meczu, uśmiechnięty już trener stwierdził, że krakowianie zagrali nadzwyczaj dobrze, gdy do swoich chłopców miał kilka zastrzeżeń.

(AKS)

Kapitalny moment z meczu kobiet Odessa — Kraków. Zawodniczka radziecka — Ławwiniena (nr 8) w pozycji siedzącej wybiła piłkę, ratując przed utratą punktu. Obok „leży" jej koleżanka.

Fot. A. Piotrowski

Władysław Wandor

W cieniu Piramid...

Już wkrótce rozpocznie się jak co roku tradycyjny wyścig „Dookoła Egiptu", w którym zawsze brali udział nasi kolarze. Wyniki, jakie w cieniu Piramid osiągali, były różne. Były sukcesy, były też mniej przyjemne porażki. Dziś rozpoczynamy druk wspomnień wieloletniego reprezentanta Polski oraz trenera kadry kolarzy Władysława Wandora. Opisuje on barwne swoje wrażenie z pierwszego wyjazdu do Egiptu.

*

Po raz pierwszy w historii polskiego kolarstwa mamy startować w wyścigu „Dookoła Egiptu" — klasycznej próbie zimowej, która gromadzi na starcie doborową stawkę kolarzy.

Nasze kierownictwo sportu bało się jak ognia wszelkich nowości i prób, a przecież każda nowa idea w sporcie musi być z natury próbą i eksperymentem. Ten śmiały krok „wyskoku" do Egiptu wywołał szereg zastrzeżeń. Obawy te jakoś szczęśliwie rozwiały się i nasi kolarze wyjechali w zaplanowanym terminie. Nasi sąsiedzi — Bułgarzy, Rumuni, Jugosłowianie i Czechosłowacy, wysyłają bez obawy swoich najlepszych kolarzy, by w cieniu Piramid walczyć w pełni zimy o palmę pierwszeństwa.

MIĘDZY PUSTYNIAMI...

Kolarstwo zwłaszcza na Wschodzie jest bardziej rozpowszechnione niż w Polsce! Rowerem posługują się mężczyźni i kobiety. Nasze przejazdy przez miasta i osady egipskie stawały się najlepszą propagandą naszego kraju. Egipski świat pracy, ubodzy fellachowie, którzy mimo naturalnych bogactw kraju, żyją w nędzy — poczuli tchnienie wolności, które przywieźli z sobą kolarze krajów demokracji ludowej. Stąd zaciekawienie, a nawet entuzjazm dla zwycięzców. Przejeżdżamy setki kilometrów między pustyniami, czerwonymi skałami i zielonym ogrodem nad Nilem. Nawiązujemy kontakt z ludnością niemniej tajemniczą dla Europejczyka jak Sfinks pod Gizeh.

„BOLANDA"

Z każdym dniem zdobywamy coraz większą popularność. Nadzwyczaj serdecznie wita ludność zwycięstwa etapowe Więckowskiego, Bugalskiego czy Wiśniewskiego. Okrzyki „Bolanda" (co oznaczało Polak) w gardłowym dialekcie arabskim, odbijały się żywym echem od prastarych murów i współczesnych osiedli Na trasie wyścigu spotykaliśmy wiele lepianek, mało odbiegających od dawnej epoki, gdy kapłani i urzędnicy faraonów wyciskali pot z biednego chłopa egipskiego.

NA WYSOKOŚCI 4.500 m.

Ale uporządkujmy nasze wrażenia z egzotycznej podróży. Najwięcej emocji dostarczył nam przelot samolotem do Kairu. Pierwsze lądowanie było w Wiedniu. Tutaj spędziliśmy kilka godzin czekając na lotnisku. Wreszcie przez megafon zapowiadają odlot naszego samolotu. Wspaniały 4-motorowiec wygodnie nas pomieścił i nasze rowery oraz pasażerów, którzy zimę spędzą w łagodnym egipskim klimacie. Na wysokości 4.500 m maszyna płynie już spokojnie. Gdzieś głęboko w dole migają światełka miasteczek i osiedli. Pewna dłoń pilota prowadzi nas nocą do Istambułu. Po 4 godzinach wylądowaliśmy w Turcji. Z przyjemnością opuszczamy kabinę i prostujemy nogi. Po zatankowaniu benzyny lecimy dalej. Szum motorów wpływa korzystnie na drzemkę. W pewnym momencie Henio Komuniewski skarży się na ucisk w głowie. Troskliwa opieka stewardessy i po chwili Henio uśmiecha się, już go nic nie boli. Przelatujemy nad Morzem Śródziemnym. Mamy już dość kołysania. Na szczęście za chwilę lądujemy w stolicy Egiptu. Ciepło — 30 st. Trochę to oszałamia. Daleko zostawiliśmy Warszawę w śniegu, a tutaj mamy pogodę majową.

Najwięcej ciekawią nas szosy, po których pojadą polscy kolarze. Egipski asfalt jest zupełnie inny niż polski. Tutaj mimo gorąca powierzchnia jego jest twarda.

DZISIEJSZY KAIR

Kair prawie 3-milionowe miasto z przedmieściami ciągnie się na przestrzeni kilkunastu kilometrów. Kolej przecina „drogę pielgrzymów" do Mekki. Widać tu pełną egzotykę afrykańską, różne stroje i środki lokomocji: wielbłądy i rowery, osiołki i „Cadillaki", na których nieufnie patrzą wyznawcy proroka.

Mieszkamy w śródmieściu w hotelu „Morandi". Przybyliśmy do Kairu w najzdrowszej porze roku. Jest ciepło, ale nie odczuwa się duszności. Również nie dokuczają tu moskity. Nie wierzy w to jednak Bugalski, który na każdej kwaterze w czasię wyścigu prosił o łóżko z siatką.

Pierwszą noc jak i wszystkie następne — wbrew przewidywaniom naszych przyjaciół w kraju — spaliśmy doskonale.

Ulica Kairu nie różni się od paryskiej czy brukselskiej. Otacza nas rozkrzyczany tłum. Jedyną przykrością — to napastowanie przez czyścibutów, sprzedawców i przewodników. (D. c. n.)